Czwartek, 15 (27) Stycznia 1870 r.

Czwartek, 15 (27) Stycznia 1870 r.

№ 12. ROK SIÓDMY. № 12.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich; — w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu. — **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PROCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Stycznia.

Monarsze nagrody. — Najjaśniejszy Pan, w d. 23 grudnia r. z. raczył udzielić młodszemu ordynatorowi wojskowego szpitala warszawsko-aleksandrowskiego, asesorowi kolegjalnemu *Borkenhagenowi* order św. Stanisława 3-ej kl.; sztabs-kapitanowi 1-go półbataljonu pontonowego *Hersdorfowi* i porucznikowi 1-go bataljonu saperów *Mironowowi* — ordery św. Anny 3-ej kl.; kapitanowi *Woroncowowi-Weliaminowi* — św. Stanisława 2-ej kl. z koroną; starszemu adjutantowi zarządu 1-ej brygady saperów kapitanowi *Zamszynowi* — św. Stanisława 2-ej kl.; kapitanom: *Laudańskiemu* — św. Stanisława 2-ej kl. z koroną i mieczami nad orderem, *Żygałowowi* — św. Stanisława 2-ej kl.; sztabs-kapitanowi *Pluszczewskiemu-Pluszczekowi*, i porucznikom: *Schmidtowi* i *Grabe* — św. Stanisława 3-ej kl.; podporucznikom: tegoż bataljonu *Stromiłowowi*, 2-go bataljonu saperów *Kori* i 1-go półbataljonu pontonowego *Niewieżynowi* — jednorazowo po 166 rs. 50 kop. każdemu; kapelmistrzowi 1-go bataljonu saperów pruskiemu poddanemu *Schindlerowi* — jednorazowo 200 rs. — W d. 25 grudnia r. z. Najjaśniejszy Pan, udzielić raczył oberaudytorom, radcom dworu: sztabu miejscowych wojsk tutejszego okręgu *Tymofiejewowi* — order św. Włodzimierza 4-ej kl.; sztabu 3-ej dywizji grenadjerów *Ulianowowi* — order św. Anny 2-ej kl., i audytorowi 7-go bataljonu strzelców, radcy honorowemu *Ługaninowi* — order św. Stanisława 3-ej kl. *(Roz: do w. okr. wars.)*

Ułaskawienie. — Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie ministra sprawiedliwości o powrócenie Mikołajowi *Tyszkiewiczowi* utraconych z wyroku sądowego praw i prerogatyw, prócz prawa do znaku honorowego nieskazitelnej służby i orderu św. Włodzimierza za wysługę lat, w d. 4 grudnia 1869 r. Najłaskawiej do tego przychylić się raczył. *(Gon. Urzęd.)*

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych. — Zważywszy: że artykuły wstępne w Nr. 2-m i 3-m dziennika *Moskow. Wiedom.*, rozbierając wypadki z okoliczności roku zeszłego, malują liczne strony działalności rządowej i w ogólności stan spraw ojczyzny naszej w przewrotnym świetle, i przyczyniają się tem do szerzenia w publiczności bezzasadnych i zatrważających obaw, mogących wzbudzać nieufność ku rządowi; i że podobne zjawiska w druku niezgodne z duchem obowiązujących postanowień, nie mogą być cierpiane bez wyraźnego uszczerbku godności i znaczenia władzy rządowej — minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33 dz. II Najwyżej zatwierdzonej 6 kwietnia 1865 r. uchwały rady państwa, i stosownie do opinji rady głównej dyrekcji prasy, postanowił: udzielić pierwsze ostrzeżenie gazecie *Moskowskia Wiedomosti*, w osobie wydawców-redaktorów radców stanu Michała Katkowa i Pawła Leontjewa. *(Tamże).*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 15 (27) Stycznia.

W Wiedniu utrzymywały się pogłoski o przesileniu ministerjalnem, które jak powiadano, spowodowane zostało przez mowę kanclerza państwa, hr. Beusta. O ile jednak mowa ta przyczyniła się do przesilenia ministerjalnego, trudno określić, gdyż hr. Beust niednokrotnie w swej mowie oświadczył, że będzie głosował za adresem większości i że będzie popierał gabinet obecny, w energicznem zaś zbijaniu zarzutów uczynionych mu przez dra Kaiserfelda, nie występował bezpośrednio przeciwko ministrom.

We Francji rada stanu ukończyła już obrady nad projektem do nowego prawa prasowego, który przestępstwa i przekroczenia prasowe przeciwko państwu poddaje pod sąd przysięgłych, zaś obelgi i potwarze ze strony prasy względem osób prywatnych pozostawia jurydykcji sądów poprawczych. Projekt ten bezzwłocznie ma być wniesiony do ciała prawodawczego, które tymczasem zajmuje się kwestjami handlowemi. Po mowie p. Thiersa w tym przedmiocie, zwróciła uwagę mowa byłego ministra pana Forcade La Roquette, który dowodził, że zawarcie traktatu handlo-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

TO CO BÓG UCZYNIŁ....

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 11).

II.

Na świecie często jeszcze można spotkać ludzi, tak sympatycznych i dobrych, że w kilka minut po ich spotkaniu, zdaje się człowiekowi, że ich zna i kocha od lat wielu...

Takiego uczucia doznał Franciszek po przepędzeniu godziny na rozmowie z panią Dambergeac.

Młoda kobieta — gdyż pani Dambergeac, pomimo swoich lat trzydziestu i melancholijnej fizjognomji, wyglądała na dwudziesto pięcioletnią, ponętną wcale kobietkę — zburczała po macierzyńsku Franciszka za to, że wprost do nich nie zajechał na mieszkanie.

— Ach! będziesz pan miał za swoje od mego męża, rzekła z uśmiechem... Wiedz pan, że tegoż dnia gdy odebrał on list pana Van Best, zapowiadający pańskie do nas przybycie, już rozkazał przygotować ci pokój u nas... i byłby był nawet oczekiwał pana na dworcu kolei żelaznej, gdybyś był nas zawiadomił o dniu i godzinie przyjazdu.

Rozumie się że Franciszek z żywem uczuciem wdzięczności podziękował pani Dambergeac za jej uprzejmość.

Podczas dalszej rozmowy piękna gosposia zapytała swojego gościa, do jakiego zajechał hotelu, a w chwilkę później zadzwoniła na grubą szampankę.

— Pozwolisz pan? zapytała z uśmiechem — i powstała dla wydania rozkazów słudze, która tymczasem poglądała na Franciszka czułem okiem, jakiem patrzą psy wierne na przyjaciół swych panów.

— No! dobrze idzie! pomyślał młodzieniec — mam już teraz troje przyjaciół, licząc w to i tę dzielną dziewuchę. Doprawdy, jeżeli wujaszek Van Best nie będzie zadowolony ze mnie, to już trudno! Pozostaje mi jeszcze tylko podbój serca samego ojca tej rodziny.

W tejże chwili drzwi od przedpokoju otworzyły się z hałasem i jakiś, jakby obłoczek z gazy, muślinu i wstążek, przebiegł przez salon.

Była to zachwycająca dziewczynka dziesięcioletnia może...

Prześliczne, popielate włosy, obejmowały jej twarzyczkę spadając w bujnych kędziorach na alabastrowej białości szyję i ramiona. Na czole i licach miała płeć niesłychanie delikatną, jakiej nawet nie widać na portretach p. Dubuffe, a małe, drżące nozdrza i wilgotne, karminowe usta, tchnęły czerstwością i zdrowiem. Biust tej dziewczynki utoczony cudownie, i drobniuchne stopy, dopełniały całości prawdziwie uroczej postaci.

Wszystkie te wdzięki dziewczątka olśniły przez chwilę Franciszka, lecz tylko przez chwilę jedną, albowiem przebiegła ona przez salon jak mgła, nie raczywszy nawet spojrzyć na nikogo.

— Juleczko! Juleczko! zawołała pani Dambergeac.

Lecz dziecię już znikło — choć powróciło za chwilę zdyszane i zarumienione gniewem, wołając dźwięcznym jak srebro głosem:

— Gdzie jest Jenny? Gdzie podziano Jenny?

Zatrzymała się w pośrodku salonu... Wtedy dopiero Frauciszek mógł się jej przypatrzyć dowoli. Wydała mu się jeszcze piękniejszą... lecz wzrok jej sprawił na nim wrażenie przykre: wzrok ten był albowiem ostry, wytężony, jakby dziki nawet, jak wzrok starożytnego sfinxa.

Czyście czytali uroczą powiastkę Merrimée'go p. t. „Wenus na wyspie"? i czy przypominacie sobie szmaragdowe oczy owej statui brązowej? Otóż wzrok ślicznego dziewczątka przypomniał Franciszkowi te tajemnicze oczy...

Pani Dambergeac zdawała się być zmagnetyzowaną przez to spojrzenie, nie mające nic ludzkiego w sobie.

Co się tyczy demonicznego zjawiska, które wpadło do salonu w postaci ślicznej dziewczynki — zatrzymała się ona przez chwilkę, nieporuszona prawie, aż nagle, jakby popchnięta przez niewidzialną sprężynę, rzuciła się na swego nieszczęśliwego brata, owego karzełka... Widocznie ulegała ona instynktowi, jaki mają istoty złośliwe: napadania na słabych.

— Gdzie podziałeś Jenny? zapytała go groźnie.

wego z Anglją w 1860 roku, było jednym z najświetniejszych czynów, przemawiał zaś za wyprowadzeniem śledztwa parlamentarnego, któreby nie ograniczyło się na zbadaniu stanu niektórych gałęzi przemysłu, lecz objęło jego całość i miało na celu na interesa konsumentów.

Rozprawy w kortezach hiszpańskich nad wnioskiem republikanów wyłączającym od tronu dom Burbonów, który został oddalony znaczną większością głosów, uwydatniły, że książę Montpensier ma stronników w łonie gabinetu. Jenerał Prim oświadczył, że gabinet nie popiera w prawdzie jego kandydatury, lecz nie sprzeciwiałby się jego obraniu na tron przez kortezy, przyczem przypomniał zasługi księcia podczas powstania przeciw królowej Izabelli. Admirał Topete zaś nie taił swych sympatij dla tego księcia, który jednak nie został wybrany w Oviedo na deputowanego do kortezów.

Gabinet angielski zajmuje się bilem o uregulowaniu stosunków ziemskich w Irlandji; projekt tego bilu, który już jest gotowy, ma za podstawę, nie tyle zapewnienie wieczności posiadania dzierżawców, ile poręczenie mu trwałości.

W ostatnich czasach miały miejsce świętowania robotników górniczych w trzech państwach, mianowicie we Francji, w Prusach i w Anglji, t. j. w Creuzot, w Waldenburgu i w Thorncliffe pod Scheffieldem. W dwóch ostatnich miejscach, świętowania te były następstwem istnienia tak zwanych gewerków, czyli stowarzyszeń robotników w kopalniach. Wszędzie rozruchy jakie wynikły z tego powodu zostały przytłumione, a w Creuzot i Waldenburgu robotnicy powrócili już do pracy.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Madryt, 26 (14) stycznia. Porażka księcia Montpensier przy wyborach w Oviedo i Aviles jest bez znaczenia; wybór jego na króla jest nieprawdopodobny.

Paryż, 26 (14) stycznia. Zaprzeczają pogłosce o usunięciu się niektórych ministrów.—Do ciała prawodawczego wniesiono projekt do prawa przekazujący przekroczenia prasowe sądom przysięgłych. — Książę Broglie umarł.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Peszt, 25 (13) stycznia.* Wszystkie pisma tutejsze okazują zadowolenie z mowy kanclerza państwa hr. Beusta. *Pesti Naplo* i *Ungarische Lloyd* upatrują w tej mowie szczere przyłączenie się do widoków większości ministerstwa przedlitawskiego. *(Corr. Bür.)*

* *Paryż, 24 (12) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad kwestjami ekonomicznemi. Pan Forcade twierdził, że izba i rząd życzą sobie śledztwa parlamentarnego, oraz, że rząd odrzuca wypowiedzenie traktatów handlowych i że spodziewa się, że izba odrzuci również takowe. Śledztwo powinno być powszechne i dokładne, wszystkie interesa muszą być wysłuchane, nie sam tylko przemysł interesowany, lecz także przedewszystkiem konsumenci. Mówca trwa w przekonaniu, że zawarcie traktatu handlowego z roku 1860 było czynem wielkim, zaszczytnym. *(Wolff's T. B.)*

* *Paryż, 25 (13) stycznia.* Podług ostatnich wiadomości z Creuzot, aresztowano tam przez czas trwania świętowania robotników ogółem 4 ułanów i 3 robotników. Czterech ułanów pomienionych odesłano do Ljonu, gdzie stawieni oni będą przed sądem wojennym. *(Tamże.)*

* *Madryt, 24 (12) stycznia.* Wczoraj odbyło się zgromadzenie członków większości kortezów, na którem roztrząsany był wniosek postawiony przez stronnictwo republikańskie w przedmiocie wyłączenia wszystkich Burbonów od tronu hiszpańskiego. Prezes ministrów jenerał Prim zbijał ten wniosek w długiej mowie, w której wykazał, że wniosek pomieniony jest niesprawiedliwy względem ks. Montpensier, którego rząd nie chce popierać, lecz który oddał rewolucji znaczne usługi. Zresztą rząd zastosuje się do uchwały większości. Minister spraw wewnętrznych, Rivero, oświadczył, że przyjęcie lub odrzucenie wniosku nie rozstrzyga jeszcze wcale kwestji monarchji. Topete przemawiał na korzyść księcia Montpensier. W końcu postanowiono odrzucić wniosek. — Rezultata trzeciego dnia wyborów nie zmieniły w niczem rezultatów z dwóch dni poprzednich. *(Tamże).*

* *Madryt, 24 (12) stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów roztrząsana była kwestja wyłączenia wszystkich Burbonów od tronu hiszpańskiego. Odpowiadając na mowę Castelar'a, Echegaray oświadczył, że rewolucja zniosła jedynie monarchję dziedziczną; wzywa on większość, ażeby nie ufała zasadzce przygotowanej przez republikanów. Rząd nie ma jeszcze żadnego kandydata stanowczego, zanim atoli będzie można przyjść do przywrócenia na tron Burbonów wygnanych, poleją się w Hiszpanji strumienie krwi. Prim zapewnia ponownie, że ani królowa Izabella, ani książę Asturji nie wrócą nigdy do Hiszpanji. Ministerstwo nie ma na widoku żadnego kandydata stanowczego. Topete potwierdza, że był stale stronnikiem kandydatury księcia Montpensier, lecz że przyłączy się do uchwały kortezów. Wniosek odrzucony został w końcu 150 głosami przeciw 37. *(Tamże).*

* *Madryt, 25 (13) stycznia.* Książę Montpensier nie został wybrany na ukończonych obecnie wyborach dodatkowych do kortezów. *(Tamże).*

* *Londyn, 24 (12) stycznia.* Wczoraj w kaplicy katolickiej w Liverpoolu zaduszonych zostało 15 osób, na skutek przestrachu spowodowanego krzykami: „pali się!" *(Cor. H. B.).*

D. (Aforyzmy). Drugi dziecinny, dzienniki galicyjsko-poznańskie mają zwyczaj, jest to, że albo ignorują ideę panslawistyczną, jakby się jej bały, jakby odgadywały jej demoniczną potęgę,—albo też podsuwają jej inną nazwę i inne znaczenie, żeby odstręczyć tym sposobem o ile się da, nieświadome umysły. I tak, nie piszą one, choć to się zdawać może drobnostką, której nie warto podnosić: panslawizm—mówiąc o nim — ale piszą: panrosjanizm, coby znaczyło, jeżeli trafnie odgadujemy, że jak na pierwszy możeby i przystały, tak znów na drugi, nie mogą. Jak one sobie ów panslawizm w swoich mózgownicach wyobrażają, w którymby albo Rosji nie było, albo też była zepchniętą na drugi albo trzeci plan, do poziomu takiej Polski zdezorganizowanej albo Czech, pomimo faktycznej i jedynej potęgi, mocą której, ona jedna i jedyna tylko, może go przeprowadzić—trudno doprawdy dociec. Jest to coś w rodzaju tajemnic pozagrobowych, których nikt i nigdy stanowczo nie określił i nie określi. Zaprzeczają one najprostszym prawidłom toku ludzkich rzeczy, bo zaprzeczają naturze ludzkiej, w chwili poczucia siły. Znamieniem pospolitem bądź człowieka bądź narodu w ogólności, było i jest zawsze, jak wszyscy wiedzą, że stara się on zawsze narzucać swoją wolę i wyobrażenia drugim, jeżeli wspiął się po nad nimi. Czy to będzie w sposób moralny i szlachetny czy nie, to nie zmienia rzeczy, bo zawsze dążeniem jego, czy tym czy owym sposobem, panowanie. Wyryć się w pamięci ludzkiej, zostawić ślady swojego tu na ziemi bytu, spopularyzować myśli swoje bodaj u współczesnych, są to wszystko własności wyższego ustroju kreacji, czy to pojedynczych ludzi, czy mas, tego przecie nam nikt nie zaprzeczy. Taki proces odbywał się zawsze i wszędzie. Fryderyk Wielki naprzykład, wycisnął na Prusach swoje znamię, a odtąd spotęgowani w miljonowych jednostkach prusacy, znowu odbijają go teraz dalej na ciele całych Niemiec, a nawet rozciągają supremacją po za niemi. Dają im pewny hart i pewną sprężystość oryginalną, dają im inny rozum, oczyszczony od fikcji, oparty na rachubie i analizie, a to może wszystko winni są jednej potężnej osobistości, Fryderyka Wielkiego. Taż sama akcja prawie odbywa się we Włoszech. Cavour i Wiktor Emanuel, północni włosi, odcisnęli spoje pieczęcie na miękiem, niesfornem, poetycznem ciele południowych Włoch, i zjednoczyli całą Italję może na zawsze. Widzimy tedy jasno jak na dłoni, kto zaś tego nie widzi, to jest oszust, albo głupiec, że owe zmiany, jakie w ustroju społecznym Polski zachodzą, a w razie ane-

---

Ta Jenny, była to zapewnie jakaś lalka ulubiona, którą mała, złośliwa dziewczynka lubiła się bawić, zapewne wyrywając jej włosy i szarpiąc członki.

A gdy mały kaleka zdumiony spoglądał na siostrę swojemi pełnemi słodyczy oczami—ona zawołała znowu:

— Cóż? czy odpowiesz mi wreszcie, ty przebrzydły garbusie?

To mówiąc, uderzyła ręką w trzymaną przezeń książkę tak silnie, że mu ją na twarz rzuciła.

— Juleczko! tego już nadto! zawołała pani Dambergeac i wychodząc z chwilowego osłupienia, podbiegła szybko na pomoc synowi.

Cała ta scena trwała kilka sekund zaledwie.

Wyobraźcie sobie minę Franciszka!

Szczęściem w chwili gdy pani Dambergeac, tuliła płaczącego syna w objęciu, drzwi od przedpokoju powtórnie się otworzyły i pan Dambergeac wszedł do salonu.

Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, fizognomji o słodkim lecz poważnym wyrazie — wyglądałby jeszcze młodo, gdyby mu włosy nie posiwiały na głowie. Pomimo łagodnej twarzy, dzierżył widocznie wielką władzę w domu — albowiem skoro się ukazał, nastąpiła natychmiast uroczysta cisza w salonie.

Pan Dambergaac, jako człowiek dobrze wychowany, zdawał się nieuważać na nic z początku i zbliżywszy się do Franciszka, o którego przybyciu już był zawiadomiony, podał mę rękę i ozwał się serdecznym tonem:

— Witaj-że nam pan! witaj! Van Best doniósł mi że pozostaniesz przez czas jakiś w naszem miasteczku, i że później nawet, interesa w jakich przybyłeś, znaglą cię do częstszego tu pobytu... Wierz mi pan, że wiadomość ta ucieszyła mnie bardzo, albowiem obiecuje mi ona zwiększyć szczupłe kółko naszych prawdziwych przyjaciół o jedną osobę.

I nie czekając na odpowiedź Franciszka, zwrócił się ku dzieciom, mówiąc:

— Spostrzegam, że zaraz na wstępie do naszego domu, stałeś się pan świadkiem naszych zmartwień rodzinnych. Widziałeś duszę anielską w ciele nieszczęśliwem i charakter szatański w formie obiecującej coś lepszego... Tak panie, nie jesteśmy szczęśliwi, jak widzisz.

Potem zwracając się do córki rzekł:

— Masz złe serce—idź do twego pokoju, zostaniesz tam za karę zamknięta aż do jutra.

—Spojrzała na ojca i zbladła, lecz nie spuściła oczu.

Jakkolwiek ta dziewczynka nie obudzała sympatji w Franciszku, ośmielił się on jednak, przez samą grzeczność, prosić o przebaczenie dla niej.

— Nie zasługuje ona na nie, ozwał się p. Dambergeac. Jest to zła córka, która sprawia nam wiele zmartwienia... Lecz nie mogę panu odmówić pierwszej prośby jaką do mnie zanosisz.

— Pójdź i podziękuj temu panu, rzekł do córki głosem, w którym pomimo przybranej surowości, przebijała się rodzicielska czułość.

Dziewczynka z zadąsaną minką zbliżyła się do Franciszka i podała mu do pocałowania policzek. Młodzieniec mógł teraz zblizka admirować tę śliczną twarzyczkę, w której wszystkie rysy byłyby słodkie i harmonijne, gdyby nie tę szczególne oczy, które i w tej chwili znowu przypomniały mu owe oczy brązowej statui.

Głos p. Dambergeac wyrwał go z pod wpływu zamyślenia.

— Śniadaniujemy tu o dziewiątej rano, a obiadujemy o szóstej, ozwał się uprzejmy gospodarz. Pomiędzy temi godzinami udzielamy panu najzupełniejszą swobodę. Teraz jest godzina piąta, jeżeli więc masz jeszcze jaki interes do załatwienia....

— Jeden tylko, przerwał Franciszek, to jest napisać list do wuja, by mu donieść natychmiast, jak mię uszczęśliwiło serdeczne przyjęcie w domu waszym.

A zwracając się do gospodyni, dodał:

— Pozwoli mi pani pożegnać się na chwilę. Muszę pójść do hotelu w którym stanąłem i napisać kilka wyrazów.

— Oh! nie potrzebujesz pan chodzić tak daleko, odpowiedziała z uśmiechem pani Dambergeac, albowiem znajdziesz pan na górze, w twoim pokoju, wszystko co do pisania potrzebne. Przyniesiono tam już i rzeczy pańskie z hotelu.

(d. c. n.)

ksji słowiańskich krajów Austrji i Turcji wszędzie zajść muszą, boby inaczej ani jedności, ani siły nie było, nie dzieją się bynajmniej skutkiem jakiejś politycznej, zachłannej do Polski nienawiści, jak sobie to dobroduszni wyobrażają, ale po prostu skutkiem: popierwsze, konieczności jakiejś harmonji, niezbędnej do przeprowadzenia wielkich przewrotów, a po drugie, co jest główną przyczyną przyczyn, to ta wspólna wszystkim wyższym organizmom myśl, usiłująca się wyryć i unieśmiertelnić w dziejach.

---

* (P o p r a w k a). *Warsz. Dniew.* pisze: „W Nr. 270 *Gońca Urzędowego* zamieszczony był Najwyższy rozkaz z 21 listopada 1869 roku, o uwolnieniu włościan zamieszkałych w powiecie chołmskim, „którzy wyszli ze stanu poddaństwa”, od wykonania powinności rekruckiej od 1870 roku w ciągu trzech lat. Ponieważ w tym Najwyższym rozkazie nie było powiedziane w jakiej gubernji włościanom powiatu chołmskiego udzielona została wspomniona ulga, a oprócz tego w dziennikach polskich ogłoszony był tylko sam „tytuł“ Najwyższego rozkazu, nie wspominający o tem, że ulga ta stosuje się do włościan, „którzy wyszli ze stanu poddaństwa”, przeto mieszkańcy powiatu chołmskiego w gubernji lubelskiej, według doniesienia naczelnika tego powiatu z 29 grudnia (10 stycznia) 1869/70 r. za Nr. 10,741, przyjęli tę ulgę, jako stosującą się do nich, i niektórzy z nich nawet zamawiają w kościołach dziękczynne nabożeństwa. W skutku tego i dla usunięcia nieporozumień, gubernator lubelski polecił ogłosić mieszkańcom, koniecznie w pierwszą niedzielę, podczas zgromadzenia ludu w kościołach i cerkwiach, jak również za pośrednictwem wójtów gmin i burmistrzów miast powiatu chołmskiego, że chociaż w wyż powołanym rozkazie nie wspomniano w jakiej gubernji włościanie powiatu chołmskiego uwolnieni są od powinności rekruckiej, lecz z samego określenia włościan „którzy wyszli ze stanu poddaństwa”, jasno się okazuje, że ulga ta stosuje się do włościan powiatu chołmskiego, nie w *lubelskiej*, ale w *pskowskiej* gubernji, dla tego, że w gubernji lubelskiej nie ma włościan „którzy wyszli ze stanu poddaństwa”.

---

* (B a l k o s t i u m o w y). Zarząd ruskiego towarzystwa dobroczynnności ma zaszczyt podać do wiadomości, że z upoważnienia JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, dany będzie dnia 2 (14) lutego, na korzyść ubogich i sierot zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, bal kostiumowy, w sali ruskiego klubu warszawskiego. Cena biletu na ten bal wynosi 3 rs. dla jednej rodziny i 1 rs. 50 kop. dla jednej osoby. Damy mogą być bądź w kostiumach, bądź też w dominach.

* (Z a r z ą d w a r s z a w s k i e g o o d d z i a ł u r u s k i e g o t o w a r z y s t w a o p i e k i n a d z w i e r z ę t a m i), mając już gotowe bilety członkowskie, podług nowego wzoru, poczytuje sobie za obowiązek podać o tem do wiadomości pp. członków oddziału, z dodaniem wyjaśnienia, że po wymianę starych biletów udawać się należy do zarządu oddziału, przy ulicy Królewskiej, Nr 413 lit. *a*, do radcy dworu Czerkawskiego, który przyjmować będzie przy tem składkę ustanowioną, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 9-ej z rana do 3-ej po południu.

* (L e k c j e b e z p ł a t n e j ę z y k a r u s k i e g o). Zeszłej niedzieli, dnia 11 (23) stycznia, na lekcjach niedzielnych bezpłatnych języka ruskiego, w gmachu pierwszego gimnazjum warszawskiego, było uczących się w czterech oddziałach męzkich 162, w oddziale zaś żeńskim 29, razem 191. Jest to liczba największa ze wszystkich dotychczasowych.

* (W i a d o m o ś ć b i b l j o g r a f i c z n a). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Wzrastająca potrzeba uczenia się języka ruskiego daje się coraz bardziej uczuwać w kraju tutejszym. Mamy przed sobą tylko co wyszłą z druku książkę pod tytułem: „Przekłady z języka ruskiego na polski i z polskiego na ruski, wybrane z najlepszych autorów: Puszkina, Gogola, Gribojedowa, Kryłowa, Mickiewicza, Kraszewskiego i innych, z dołączeniem wzorów stylu urzędowego i raportów władz niższych do naczelników powiatów. Pomoc do nauczenia się języka ruskiego.” Książkę tę ułożył nasz ziomek p. N. Balasny. Wydanie tej pomocy do nauczenia się języka ruskiego zadosyć uczyni życzeniom tych słuchaczy, którzy uczęszczają tak gorliwie do ruskiej szkoły niedzielnej, z widoczną chęcią nauczenia się języka. Dołączone do przekładów wzory stylu urzędowego i raportów władz niższych do naczelników powiatów, przyniosą korzyść wójtom i pisarzom gminnym, oraz innym osobom, które tego potrzebują. My ze swojej strony przepowiadamy powodzenie temu wydawnictwu, zwłaszcza, że ułożone one zystało racjonalnie i zwięźle, i przytem jest dobrze skorygowane, co nie zawsze udaje się naszym wydawnictwom warszawskim, dla braku zecerów doświadczonych i znających język ruski. Cena tej książki wynosi 25 kopiejek.

* (K ł u b ż o ł n i e r s k i). Z Nowogieorgiewska piszą do *Warsz. Dniew.*: „Znalazłem tu między innemi nowy dowód troskliwości zwierzchników wojskowych co do zapewnienia żołnierzowi naszemu możliwej ulgi i rozmaitości w jego nielekkiej służbie. Chcę tu pomówić kilka słów o otwartej tam dla żołnierzy traktjerni, która na miejscu nosi nazwę „klubu żołnierskiego”. Główną różnicą tego zakładu od innych jest to, że takowy przeznaczony jest wyłącznie dla żołnierzy, którzy wolne od służby chwile przepędzają tam w koleżeńskiem kółku, przy kieliszku wódki, a powiększej części przy szklance herbaty, zabawiając się grą w warcaby, kości i t. p. Za herbatę, wódkę i przekąski zimne płaci się podług umiarkowanej taksy, stosunkowo do innych tego rodzaju zakładów dość nizkiej. Dozór nad rzetelnem pobieraniem opłaty, a głównie nad postępowaniem żołnierzy powierzony jest starszym, z których jeden oficer jako honorowy, a reszta z pomiędzy żołnierzy przeznaczani są podług uznania władzy. Pomysł tego zakładu i jego urzeczywistnienie należą do miejscowego komendanta jenerał - lejtnanta Żukowskiego, dzięki staraniom którego takowy otwarty został przed kilkoma miesiącami i podług powszechnej opinji urzędujących tu osób, okazał dobroczynne skutki. Od czasu otwarcia tego zakładu, nikt z uczęszczających do niego nie zrobił żadnego nieprzyzwoitego postępku, nieporządku, nikt nie dopuścił się pijaństwa. Ilość samowolnych wycieczek i zbiegostwa, skutkiem niedogodności służbowej znacznie się zmniejszyła. Komu znana jest właściwa ruskiemu chłopkowi i żołnierzowi skłonność przepędzania czasu przyjemnie, ten pojmie pożytek podobnego zakładu: usuwa on bowiem owe miejsca, gdzie bez dozoru władzy żołnierz zmuszony jest płacić potrojnie, gdzie pod wpływem zgorszenia otaczającej sfery, gotow on przemarnować ostatnią koszulę i za wszystko złe odpowiadać razem. Tymczasem przy wolnem uczęszczaniu do traktjerni, żołnierz niedopuści się tego; wiedząc, że dziś i jutro może się zabawić, zechce on naturalnie korzystać z tego i rozsądnie umiarkowywać swe popędy. W takim stanie rzeczy niepodobne są tajemne źródła pijanstwa, które prawie zawsze są szkołą demoralizacji, rozpusty i częstokroć zbrodni. To są skutki rozsądnego zastosowania swobody w żołnierskiem życiu. Upraszam pana o zamieszczenie tego artykułu w jego gazecie, w nadziei, że przykład jenerał-lejtnanta Żukowskiego zwróci uwagę pp. zwierzchników wojskowych i nie pozostanie bez naśladowania. *N. M.*

* (K r o n i k a m u z y c z n a i t e a t r a l n a). *Wiest.* pisze; „Siostry Carlotta i Barbara Marchizio, które słyszeliśmy zeszłego roku w Petersburgu w operze włoskiej, obecnie znajdują się w Warszawie, gdzie zaangażowane są do tamtejszego teatru. Publiczność warszawska, jak nam donoszą, w swych sądach okazała się pobłażliwszą dla primadonn, niż petersburscy *dilletanti*, zepsuci znakomitościami wokalnemi.” *Warsz. Dniewn.* przytaczając ten ustęp, dodaje ze swej strony, że publiczność warszawska postąpiła w tym względzie równie bezstronnie, jak moskiewska.—*Wiest* donosi że w 1869 r. primadonna włoskiej opery w St.-Petersburgu, Adelina Patti, śpiewała 95 razy w teatrze i 13 razy na koncertach, z których 8 było na cel dobroczynny. Miała zaś udział w 18 operach.—Dziennik *Sowrem. Izw.* donosi, że w Moskwie w domu Nowikowa przy ulicy Ładożskiej 28 grudnia, otwarty został teatr ludowy, na którym przedstawiano żywe obrazy. Publiczności było tak wiele, że zabrakło miejsc. Zamierzone było dać przedstawienie 2 lutego, w domu Głaskowowej przy moście Pokrowskim, w składzie straży ogniowej; grają tam misterje, jak „Król Herod,” i „Drwal.” Teatr ten w sobotę był nabity.—Jak donosi *N. fr. Presse* pewien niemiecki bogaty bankier w Paryżu, a zarazem zapalony zwolennik Wagnera, zamierza zbudować tam „teatr Wagnera,” gdzie będzie wykonywana wyłącznie muzyka przyszłości.—Monaco, księztwo włoskie mające $2\frac{1}{2}$ mil kwadr. rozległości, a znajdujące się w sąsiedztwie Nicei, stanęło na czele ruchu muzykalnego we Włoszech. Sala tamtejszej opery ozdobiona została, freskami których przedmioty wzięte są ze scen w operach Wagnera. Teatr nowej opery w Wiedniu przełożył wybrać na freski sceny z „Fletu zaczarowanego.” „Gdzie jest postęp?” pyta się *Signale für die musikalische Welt*. „A dziwiono się że cywilicja austrjacka dla włochów zbyt powolnie postępowała naprzód!”—Według tegoż pisma, Tichaczek z powodu 40 letniego jubileuszu występowania na scenie, w dniu 16 stycznia otrzymał od króla saskiego krzyż kawalerski orderu Albrechta, od cesarza austrjackiego order Franciszka-Józefa, a od księcia Sasko-koburgsko-gotajskiego order domu sasko-ernestyńskiego 2-ej klasy. Obok tego Ryszard Wagner z Lucerny przesłał mu telegrafem powinszowanie wierszem.

* (K r o n i k a p o ż a r ó w). Podług otrzymanych z 10 gubernij kraju tutejszego wiadomości, w pierwszej połowie grudnia r. b. miały miejsce znaczniejsze pożary w następujących miejscach:

1) *W gubernji warszawskiej*: w dniu 28 listopada (10 grudnia) we wsi Dembno-woli (w powiecie górno-kalwaryjskim), spaliły się skutkiem rozmyślnego podpalenia trzy stodoły i obory, zaasekurowane na rs. 100; strata poniesiona w ruchomościach wynosi rs. 592. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że sprawcą tego pożaru był mieszkaniec wsi Dembno-woli, Antoni Mierski.

2) *W gubernji kaliszskiej:* w dniu 16 (28) listopada we wsi Mniewie (w pow. kolskim), z niewiadomej przyczyny spalił się wiatrak, zaasekurowany na rsr. 450.

3) *W gubernji petrokowskiej*: w dniu 29 listopada (11 grudnia) we wsi Mazach (w pow. bendinskim), spalił się dom włościanina Daneckiego; sprawczynią tej zbrodni okazała się żona tegoż Daneckiego.

4) *W gubernji radomskiej*: w dniu 24 listopada (6 grudnia) we wsi Kunegundowie (w pow. iiłżeckim) spaliła się karczma; sprawcą podpalenia był Mateusz Wnuk, któremu przedtem wypowiedziano służbę, i który przed samym pożarem wyniósł wszystkie swe ruchomości;—w d. 10 (22) października we wsi Wielka-wieś (w pow. końskim) spaliły się dwie stodoły ze zbożem i dwie krowy;—w dniu 15 (27) listopada we wsi Stanisławowie (w pow. opoczeńskim) spalił się dom, dwie stodoły ze zbożem, obora, a w niej 4 sztuk rogacizny; strata wynosi rs. 1,000.

5) *W gubernji kieleckiej:* w dniu 13 (25) grudnia we wsi Tengoborzu (w pow. włoszczowskim) z rozmyślnego podpalenia przez Annę Sygunt spaliła się stodoła.

6) *W gubernji lubelskiej:* w dniu 27 listopada (9 grudnia) we wsi Trawnikach (w pow. lubelskim) spalił się dom zaasekurowany na rs. 1,000, z ruchomościami nieubezpieczonemi na rs. 3,760.

7) *W gubernji siedleckiej:* w dniu 29 listopada (11 grudnia) na folwarku Krynku (w pow. łukowskim) spaliły się stodoły i obory zaasekurowane na rs. 1,410.

8) *W gubernji płockiej:* w dniu 20 września (2 października) we wsi Ostrowo-Kole (w pow. prasznyszskim) spalił się z rozmyślnego podpalenia przez mieszkańca wsi Szymlin-Czarny, Józefa Borowego, dom drewniany z 6-u zabudowaniami gospodarczemi, oszacowanemi na rs. 900;—w dniu 14 (26) listopada, z tejże samej przyczyny, we wsi Licyszynie (w pow. lipnowskim) spaliła się stodoła zaasekurowana na rs. 200;—w dniu 18 (30) listopada we wsi Węgrach (w pow. prasznyszskim) z tejże samej przyczyny spalił się dom drewniany; sprawca Franciszek Swaj wykryty i do ukarania właściwemu sądowi oddany; — w dniu 28 listopada (10 grudnia) we wsi Gościszkach (w pow. mławskim) spalił się z rozmyślnego podpalenia przez owczarza Wasickiego, bróg owsa, zaasekurowany na rsr. 500;—w dniu 28 października (9 listopada) we wsi Rużyey (w pow. prasznyszskim) spalił się dom z ruchomościami i stodoła, szacunek których podany na rs. 2,000.

9) *W gubernji łomżyńskiej:* w dniu 23 listopada (5 grudnia) we wsi Szablaki (w pow. kolneńskim) spalił się dom mieszkalny zaasekurowany na rs. 790.

10) *W gubernji suwałkskiej:* w dniu 23 listopada (5 grudnia) we wsi Girejany (w pow. sejneńskim) spalił się dom mieszkalny, stodoła i obórka zaasekurowane na rsr. 100 wraz z ruchomościami nieubezpieczonemi, tylko oszacowanemi na rs. 1,700; — w dniu 29 listopada (11 grudnia) we wsi Nowinach (w pow. augustowskim) spalił się dom ubezpieczony na rs. 450 wraz z ruchomościami, wartość których podana na rs. 5,000; — w dniu 23 listopada (5 grudnia) we wsi Skraodzach (w pow. marjampolskim) spalił się dom i obórka zaasekurowane na rsr. 1,120; sprawczynią tej zbrodni była Amalja Wagner żona pogorzelca właściciela.

Ogólna cyfra pożarów w pierwszej połowie grudnia 1869 roku była 38 *). Powstały one z rozmaitych przyczyn (w liczbie tej z rozmyślnego podpalenia było 9). Straty ztąd wynikłe za wyłączeniem 4 miejscowości, gdzie cyfra nie jest wykazaną, wynoszą rs. 28,111, czyli z porównania ze stratami w drugiej połowie listopada poniesionemi są mniejsze o rs. 441,859.

* (**Kurjerek**). Ci co narzekali na brak zimy w tym roku, mogą się już pocieszyć... Od wczoraj z wieczora mróz zaczął się powiększać a w

---

*) W gubernji warszawskiej 5; kaliszskiej 1; petrokowskiej 3; radomskiej 4; kieleckiej 2; lubelskiej 3; siedleckiej 4; płockiej 6; łomżyńskiej 5; suwałkskiej 5.

nocy, mianowicie zaś dziś nad ranem doszedł do szesnastu stopni—Wisła stanęła.

— Pomimo małych, nieznacznych prawie śniegów, mamy wyborną sannę w Warszawie, którą tak utorowano i ubito nawet, że jeśli odwilży nie będzie, potrwa długo. Tak więc karnawał odtąd zacznie być prawdziwie zimowym, a zapewne i owa proponowana czy zamierzona szlichtada, przez pewną część towarzystwa, spełni się niebawem.

— Bardzo wielu kupców tutejszych wybiera się obecnie na doroczny jarmark kijowski.

— Wczoraj, amatorowie opery włoskiej pieścili uszy uroczą muzyką Rossiniego w „Semiramidzie“, gdzie siostry Marchissio tak znakomicie śpiewają.

Teatr Rozmaitości zgromadził wczoraj licznych widzów. Przedstawiano tam wyborną dramę „Montjoye“, w której gra wszystkich prawie artystów istotnie znakomitą była. Szczególniej też Królikowski i Bakałowiczowa, porywali talentem i prawdą, z jakiemi odtwarzali powierzone im charaktery.

— Oprócz dramy „Żyd“, która podobno już nakoniec doczeka się przedstawienia w przyszły wtorek, dyrekcja gotuje nam wiele innych nowości: w teatrze wielkim ma być danym, arcy wystawny balet choć jedno-aktowy tylko „Tancerka w Pekinie,“ w małym zaś, będzie przedstawioną komedja „Zamęście Wiktoryny,“ a podobno przyjęte zostało także przysłowie dramatyczne p. Dzikowskiego „Piękne za nadobne“, które ma być poprzednio wykonane w amatorskim teatrze w Dobroczynności.

— Dziś wyjechał w podróż artystyczną do cesarstwa Apolinary Kątski, dyrektor konserwatorjum warszawskiego, wraz z swą córką Wandą fortepianistką. Zastępstwo jego w konserwatorjum objął Józef Brzozowski inspektor tego instytutu.

— Dowiadujemy się, że roboty około teatru letniego, mającego stanąć w ogrodzie Saskim, rozpoczną się za dwa tygodnie, i że teatr ten otwartym być już ma z początkiem Maja r. b. Mniemamy jednak, że rozpoczęcie robót zależeć będzie od stanu aury i że wielkie mrozy opóźnić je mogą...

— Znany z dowcipu muzyk, poeta i rysownik, w jednej osobie, p. Bartels, bawi obecnie w Warszawie. Prześliczne są i pełne humoru, ułożone przez niego i wykonywane również, piosenki.

— Offenbach podpisał zobowiązanie, że dostarczy dla teatrów Gaité, Buffes-Parisiennes i Variétés, w Paryżu, nowe opery. Wrazie niedotrzymania układu zapłacić ma tym teatrom 90,000 franków indemnizacji.

— Według zawartego kontraktu, sławna primadona Marja Sass ma śpiewać w Petersburgu przez październik i listopad t. roku za wynagrodzeniem 37,000 franków.

— W dniu onegdajszym, 10-letni syn wyrobnika, Antoni Cenger, ślizgając się w parku Łazienkowskim, wpadł w przerębel, lecz natychmiast przez stójkowego strażnika Jakowlewa, wydobyty bez żadnego uszczerbku na zdrowiu, do rodziców odprowadzonym został.

* (Przywiązanie indyczki). *Memorial de la Loire* podaje następujący orginalny wypadek, przekonywający o przywiązaniu indyczki do swego pana. Pewien biedny włościanin znalazł na polu indyczkę ledwie żyjącą, zranioną przez psów; zabrał ją z sobą, opatrzył rany, i tak gorliwie leczył, że nareszcie ją uzdrowił zupełnie. Poczem indyczka tak przywiązała się do swego pana, tak go pokochała, że nie opuszczała go dniem ni nocą; chodziła za nim w pole, do szynku a nawet do kościoła, jak wierny pies; wieczorem siadała koło jego łóżka i drzemała jednem okiem jak gęsi Kapitolu. Słowem, człowiek i indyczka stały się nierozłączonemi towarzyszami. Ale przyszedł koniec. Włościanin zachorował i po długich cierpieniach umarł. Kiedy ksiądz i krewni przyszli do nieboszczyka, zobaczyli biedną indyczkę leżącą na ciele swego pana, usiłującą ogrzać pod swemi skrzydłami zimny trup jego. Z trudnością spędzono ją z łoża swego dobroczyńcy; biedna indyczka musiała ustąpić sturgańcom, jakkolwiek była szczerszym od obecnych przyjacielem nieboszczyka. Nieprzeszkodzono jej wszakże dążyć za trumną; po skończonym pogrzebie opuszczona indyczka powróciła powoli do domu, poczem już ją niewidziano we wsi. Dopiero po tygodniu, kiedy krewni przyszli zabierać ruchomości odziedziczone w spadku po zmarłym, znaleźli trup indyczki na łóżku nieboszczyka. Indyczka wierna przyjaźni do grobu, umorzyła się głodem.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 21	*dziś* rs. 1 kop. 21.
Za frank	„ „ — „ 33 1/2	„ „ — „ 33 1/2.
Za złoty reń.	„ „ — „ 68	„ „ — „ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Najwyższa ofiara.) Gazeta *Wiest'* donosi, że Najjaśniejszy Pan, przez Monarszy wzgląd na położenie duchowieństwa, które ucierpiało od niedawnego pożaru w mieście Jenisiejsku, Najmiłościwiej ofiarować raczył na jego potrzeby trzy tysiące rubli.

* (Obraz p. Makowskiego). Gazeta *Syn Otiecz.* podaje jako pogłoskę, że obraz p. Makowskiego, przedstawiający zapusty w Petersburgu, który zajmował pierwsze miejsce na tegorocznej wystawie, nabyty został przez Najjaśniejszego Pana za 8,000 rs. Obraz ten, jak wiadomo, celuje mnóstwem figur typowych, które zdarzało się każdemu przez kilkadziesiąt lat spotykać na placu admiralicji koło szop.

* (Zwiedzenie wystawy.) Czytamy w gazecie *Wiest'*, że 8 (20) stycznia, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna, w towarzystwie swoich dam honorowych i frejlin, raczyła zwiedzić wystawę utworów rzeźby p. Kamieńskiego. Wielka Księżniczka zwróciła głównie uwagę na piękny utwór tego artysty, „Pierwszy krok“, któremu Jej Cesarska Wysokość przypatrywała się długo. O tym utworze, jak również o innych tegoż artysty, zakomunikujemy naszym czytelnikom wiadomość w jednym z następnych numerów naszej gazety.

* (Kwestja dróg żelaznych). *Wiest'* donosi, że w zeszłym miesiącu roztrząsane było najpoddanniejsze przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika kaukazkiego w przedmiocie budowy drogi żelaznej z Rostowa nad Donem do Władikaukazu, na długość około 700 wiorst, dla połączenia Kawkazu z siecią dróg żelaznych Cesarstwa. Obecnie Najjaśniejszy Pan, po wysłuchaniu przedstawionych Jego Cesarskiej Mości rozmaitych projektów w tym przedmiocie, Najwyżej rozkazać raczył: Do liczby pięciu głównych linij dróg żelaznych, które mają mieć długości około 2,100 wiorst i które pozostają do wykonania z pomiędzy ośmiu linij, Najwyżej zatwierdzonych podług opinji komitetu ministrów z 27-go grudnia 1868 roku, dołączyć linję drogi żelaznej, długą na 700 wiorst i mającą połączyć Rostów nad Donem z Władikaukazem; polecić jednocześnie pełniącemu obowiązki ministra dróg komunikacji, ażeby przedstawił w porządku przepisanym, przez komitet dróg żelaznych, projekt nowej sieci dróg żelaznych, do której mają być włączone tak pomienione 2,800 wiorst linij głównych, jak również od 3,000 do 4,000 wiorst nowych dróg, pożytecznych pod względem handlowym i przemysłowym; wykonanie wszystkich tych dróg powinno być zabezpieczone przed innemi drogami żelaznemi, które mogą być zaprojektowane, przyczem przestrzegać należy, ażeby budowano corocznie dróg strategicznych mniej więcej około 500 wiorst, tak, ażeby do linji władikaukazkiej przystąpionem było ile możności nie później jak w 1872 roku.— *Ajencja telegraficzna ruska* donosi, że 1 (13) stycznia, o godzinie 11-ej przed południem, wyprawiony został pierwszy pociąg osobowy na drodze żelaznej jarosławskiej, z Moskwy do Rostowa. Tegoż dnia otwarto w Moskwie pięć stacij telegraficznych miejskich. — Taż ajencja donosi, że projekt drogi żelaznej konnej z Kazania do ujścia rzeki Kazanki, zatwierdzony został przez rząd, i że miała udać się w tych dniach do Petersburga deputacja dla upraszania, ażeby zatwierdzony został kierunek drogi żelaznej syberyjskiej na Kazań.

* (Nowa gazeta). Czytamy w *Wieczerniej Gaz.*, że zarząd główny towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi, na posiedzeniu swem z 3-go grudnia, uchwalił: „Wszystkie wiadomości i rozporządzenia dotyczące towarzystwa, mają być ogłaszane nie w rozmaitych gazetach i czasopismach (jak to miało miejsce dotąd), lecz w osobnej gazecie, którą zarząd główny zamierza wydawać począwszy od 1870 roku. Gazeta towarzystwa ma nazywać się: „Вѣстникъ общества попеченія о раненныхъ и больныхъ воинахъ” (Goniec towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi”).

* (Szybka jazda). Gazeta *Wiest'* pisze: Wypadki szybkiej jazdy po ulicach Petersburga, zdarzające się w ostatnim czasie dość często, są bezwątpienia bardzo zasmucające i wymagają energicznych środków do uchylenia takowych. Spłoszenie konia lub niedbałość furmana, poniekąd może być usprawiedliwione; ale co tu powiedzieć o tych panach, którzy stają się sprawcami podobnych wypadków, wbrew wszelkiemu uczuciu ludzkości i miłości bliźniego? Dnia 6 stycznia byliśmy świadkami barbarzyńskiego postępku. O godzinie 4 po południu na ulicy Wielkiej Morskiej pędziły sanie zaprzężone parą koni kłusujących, z dwiema wystrojonemi damami; na rogu ulicy Gorochowej przechodził w tym czasie przez ulicę jakiś rzemieślnik, i będąc obalony końmi, dostał się pod sanie. Zamiast zatrzymania się, powożący, na rozkaz tych pań, zaciął konie, a obalony zaplątawszy się pod płozami, uniesiony został saniami. Napróżno gwizdania strażników miejskich i krzyki przechodniów wzywały furmana, aby się zatrzymał; ten na rozkaz swych pań pędził szybko, wlokąc swą ofiarę. Nieszczęśliwy musiałby zepewne rozstać się z życiem, gdyby na pomoc nie pospieszył jadący swoim kłusakiem oficer pułku konnej gwardji, który dopędził te sanie przed Sinim mostem; tu sankarz chciał zawrócić na inną ulicę, ale sanki oficera przecięły mu drogę i wtej chwili oficer zatrzymał konie. Wydobyty z pod sani nieszczęśliwy, miał jedną stronę ciała jakby odszlifowaną; odzienie i wyrwane ciało przedstawiały jakby jedną masę pokrytą zapiekłą krwią. Pomimo okropnych ran, nieszczęśliwy miał jeszcze siłę wstać na nogi; odesłany on został fiakrem do dzielnicy admiralicji. Przy obdukcji lekarskiej okazało się, że miał złamaną nogę i rękę; podług opinji lekarza, życie jego wszakże nie jest w niebezpieczeństwie. Sanie i jadące w nich panie odesłano także do tej dzielnicy. Opinja publiczna zgromadzonego na ten wypadek tłumu, z powierzchowności tych pań uznała je za należące do rzędu piękności półświata petersburgskiego; jak trudna była pogoń za niemi, można było dostrzedz na pięknym rumaku oficera przybyłego na pomoc; szlachetne to zwierze, przebiegłszy jakkolwiek niewielką przestrzeń, okryte było pianą i parą.

* (Sposób dobywania prawdziwej materji ospy). Mając ospę krowią, która nie przechodziła jeszcze przez organizm człowieczy, zaszczepić ją na zdrowem cielęciu, mającem od 2 do 4 miesięcy. Przed zaszczepieniem należy ogolić sierść na wymieniu tego cielęcia, dla uniknienia drażliwości, w przeciwnym bowiem razie, przy szczepieniu cielę może drgać i przeszkadzać czynności. Na ogolonem miejscu robi się 60 do 120 zakłuć, na cal odległych jedno od drugiego; jedna kropla materji ospowej dostateczna jest na 20 zakłuć. Na czwarty dzień ukażą się na wszystkich zakłóciach małe krosty; 5-go, 6-go i 7-go dnia można już zbierać z tych krost materję i szczepić ospę dzieciom. 8-go dnia materja już jest niezdatna do użycia. Aby mieć ciągle świeżą materję potrzeba przynajmniej dwóch cieląt; na jednem i temże nie można powtarzać szczepienia, bo się nie przyjmuje. Dla zbierania ospy z krost, najlepiej jest przykładać rurkę szklanną do kropli, która w nią spłynie. Cielęta w te ośm dni powinny być trzymane w ciepłym chlewie.

* (Wyrabianie piwa w Europie). Gazeta *Syn Otieczestwa* podaje następujący artykuł: Wyrabianie piwa dochodzi do kolosalnych rozmiarów. Obliczono, że Europa produkuje około 5,000 miljonów litrów piwa rocznie, wartości około 200 miljonów talarów. Z krajów należących do związku celnego przywieziono w roku 1864: do Francji 43,000, do Holandji 40,000, do Hamburga 32,000, do Belgji 28,000 i do Szwecji 22,000 cent. W stosunku do ludności produkcja piwa w Europie jest następująca: w Bawarji 134, w Wielkiej Brytanji 113, w Wirtembergu 104, w Belgji 80, w Brunświku 68, w Turyndze 60, w Austrji 22, w Szwajcarji 20, w Prusiech 196, we Francji 15, w Szwecji 11, w Hiszpanji 2, w Rosji i we Włoszech po 1 litrze.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 23 stycznia

Mimo tego, że cesarz dał dymisję mniejszości ministerjalnej, a p. Plenerowi, jednemu z piątki, poruczył utworzenie nowego gabinetu, — mimo tego, że piątka ministerjalna sprawuje dotąd rządy państwa, zwycięztwo jej jest bardzo wątpliwem. Po wczorajszej przemowie kanclerza Beusta w radzie państwa, która niespodzianie sprawiła wrażenie, ministrowie z piątki: Giskra, Herbst, Hasner i Brestl mieli powtórnie przesłać telegrafem cesarzowi do Pesztu prośbę o dymisję. W Wiedniu powszechnem jest mniemanie, że izba posłów rady państwa zostanie rozwiązaną; tutaj utrzymują w sferach zwykle dobrze poinformowanych, że wystąpienie Beusta przeciw programowi większości zostaje w związku z polityką ministerstwa węgierskiego.

Ziemiałkowski wyjechał do Wiednia, aby wziąć udział w posiedzeniu trybunału do spraw spornych w kwestjach konstytucji, gdyż, jak wiadomo, jest on tegoż trybunału członkiem. Wyjazd ten zrodził pogłoski, jakoby go powołała piątka do narad w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W tej chwili, kiedy akcje piątki nagle znacznie spadły, należy podnieść, że kanclerz Beust jest za Potockim.

Biskup Kuziemski ma przybyć, jak *Słowo* donosi, na kilka tygodni do Lwowa; wiadomość ta zaczerpnięta przez redakcję *Słowa* ze źródła autentycznego

poda tutejszej prasie sposobność do różnych a różnych komentarzy.

Sprawa obsadzenia metropolji we Lwowie i biskupstwa w Przemyślu, nie jest jeszcze rozstrzygniętą.

Zapusty u nas, jak dotąd, jeszcze nie bardzo wesołe. Bale na korzyść ubogich, aby ocierać hołubcami łzy niedoli, jeszcze nie zapowiedziane. Wczorajszy bal techników nie wypadł najświetniej, ale zawsze odbył się mimo protestacji tromtadradów, że w dzień rocznicy powstania 1863 roku tańczyć nie wolno. Naczelnik tutejszy najskrajniejszej demokracji, a zarazem redaktor *Dziennika Lwowskiego* p. Groman, groził, że tym, którzy wezmą udział w balu, każe szyby wybijać w oknach. Komitet techników urządzający bal udał się do dyrektora policji Hamera, z prośbą o zapobieżenie tej ewentualności, za czem poszło, że naczelnika szybotłuków zawezwano do biura policji, gdzie mu wykonanie zamysłu z głowy wybito.

Przedstawienia teatru ruskiego na dłuższy czas zawieszone, dyrektor jego wyjechał do Czerniowic.

H.

---

* (Broszura) z *Galerji sejmu galicyjskiego*, opuściła prasę we Lwowie. Przedstawiono w niej jaskrawemi barwy zdolności parlamentarne i kierunek polityczny ks. Władysława Sanguszki. Wyznajemy szczerze, że tego rodzaju portrety, wkraczające w sferę paszkwilów, budzą w nas niechęć a nawet wstręt,—i gdyby nie tło polityczne obrazu, nie zadawalibyśmy sobie tyle pracy, aby poświęcić mu kilka słów krytycznych. Otóż co przedewszystkiem uderza na tem tle obrazu,—jest to przyznanie się autora, w przezroczystej obsłonie, do nader słabej wiary w restaurację niepodległej Polski. Autor przeczuwa konieczność panslawizmu, ale w wywnętrzeniu się swojem jest nieszczery. Twierdzenie, jakoby polityka większości sejmu galicyjskiego panslawizm popierała, chociaż mu jest przeciwną, nie dowodzi, aby inna polityka zdołała wystawić groblę przeciw konieczności dziejowej. Autor broszury, jeżeli się nie mylimy, Leszek hr. Borkowski przyznaje w jednym ustępie, że walka słowian ze słowianami byłaby zbrodnią kaimową i to właśnie w tym samym ustępie, w którym podnosi i zachwala powstania z r. 1831 i 1863. Zdaniem naszem, powstanie pierwsze było co najmniej błędem politycznym, powstanie zaś z r. 1863 odsłoniło, że się względnie wyrazimy, i dezorganizację społeczeństwa i powszechny brak rozumu politycznego tak u przewódców, jako też i u na wpół inteligentnej masy. Pismaki niemieckie wychwalając w dziennikach powstanie, kpili sobie z niego i pocieszali się tem przy bawarze, że „mann wird die Polen in Polen durch Mikroscopen und Telescopen suchen müssen". Powstania Polski przeciw Rosji nakoniec, które panegiryk-autor broszury tak dziwnie sprzągł z zbrodnią kaimową, a czem byłaby według tego samego autora walka słowian przeciw słowianom,—stwierdziły w przekonaniu zdanie rosjan o polakach, którzy, jak wiadomo, nazywają ich nierozumnymi. Nie będziemy spierać się z autorem co do jego zdania o rusinach—piszemy się nawet na to zdanie, że przyznanie się rusinów do jednoszczepowości z rosjanami i do wspólności z nimi dziejowego powołania jest szczere i otwarte, i dla tego nie pojmujemy co ma znaczyć w piśmie tak uczonego męża, wyraz: polak obrządku greckiego, w odniesieniu do rusinów. Gdyby jeszcze istniało państwo polskie, wyraz ten mógłby być użytym w znaczeniu politycznem, podobnież jak dzisiaj nazywają austrjakiem nietylko niemca, ale i czecha, morawca, słoweńca, a nawet polaka i rusina z Galicji. Alež państwa polskiego nie ma, z czego wynika, że nazwa „polak obrządku greckiego" przeniesiona na rusina, dowodzi że autor zagrzązł w wspomnieniach starożytniczych. Ożywiona w jego umyśle historja przedwiekowa zakrywa przed jego wzrokiem teraźniejszość i rzeczywistość.

H.

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Mowa hr. Beusta). *Wiedeń, 23 stycznia.* Interes, z jakim wyglądano w izbie deputowanych mowę kanclerza państwa, okazuje się najwyraźniej z tego faktu, że mówca, po ukazaniu się na trybunie, musiał czekać kilka minut, aż ustał hałas spowodowany tem, że deputowani zaczęli cisnąć się do trybuny. Sama mowa wywołała we wszystkich sferach wielkie zadowolenie. Przyzwyczajono się do tego, że hr. Beust wskazuje zwykle na rozprzestrzeniony powszechnie pessymizm, jako na główne źródło trudności wewnętrznych; nigdy jeszcze atoli kanclerz państwa nie dał tak jasnego poglądu na pessymizm i zwątpienie tych właśnie ludzi, którzy są przed innymi powołani do wzmocnienia zaufania ludów do przyszłości Austrji. Bardzo zręczny był dalej zwrot, zapomocą którego hrabia Beust zbił dowodzenia mówców poprzednich, który usiłowali pociągnąć jego postawę w kwestji konstytucji do odpowiedzialności przed sądem rady państwa. Przypomina on, że znajdował się kiedyś, jedynie jako deputowany z Reichenberga i na skutek osobnego zaproszenia, na posiedzeniu komisji, na którem naradzano się nad traktatem handlowym z Anglją, i zapytuje, jak można usprawiedliwić to, że chcą zamięszać kanclerza państwa do rozpraw izby deputowanych. Bardzo otwarcie oświadczył się hr. Beust co do obu wypadków, w których wchodził w stosunki z opozycją czeską. W pierwszym z tych wypadków ograniczył się on na tem, że powiedział przewódcom stronnictw czeskich, iż nie jest wcale słowianożercą, lecz że nie może zrobić rozbratu z konstytucją, którą on sam podpisał; jeżeli przeto panowie ci chcą zbliżyć się do niego, to muszą zgodzić się na konstytucję. W widzeniu się tem z przewódcami czeskimi chciano upatrywać powód do dymisji księcia Karola Auersperga, i jeden z mówców poprzednich (p. Kaiserfeld) dał nawet wyraźnie do zrozumienia, że mięszanie się kanclerza państwa do zawikłań przedlitawskich, spowodowało utratę dla Austrji pierwszego ministra konstytucyjnego, lecz nie może on tego uważać za prawdę, albowiem działalność jego nie może mieć złych skutków ani dla rządu, ani dla konstytucji. Odtąd mówca nie wchodził w żadne stosunki bezpośrednie z przewódcami opozycji czeskiej, w drugim zaś wypadku, który mu zarzucają, działał on jedynie w swojej sferze jako minister spraw zagranicznych, polecił bowiem jednemu ze swych podwładnych (hrabiemu Chotek), który bawił przez długi czas za urlopem w Czechach i który z powodu swoich kolligacji, mógł zbadać tameczne stosunki, ażeby udzielił mu objaśnienia o usposobieniu umysłów i o życzeniach czechów. Polityka zagraniczna jest w ogóle w tak wielu wypadkach zawisłą od stosunków wewnętrznych, że ten, który kieruje pierwszą, powinien troszczyć się koniecznie o te ostatnie i przywiązywać wagę do tego mianowicie, ażeby takowe ukształtowały się zadowalniająco. W ten sposób każdy minister spraw zagranicznych powinien poniekąd wywiązywać się stale z misji pojednawczej, lecz nie należy mniemać, ażeby on, który stworzył sam konstytucję, który otworzył dwa lata temu podwoje tej izby zamkniętej, który dał wówczas izbie za prezesa pierwszorzędnego i powszechnie czczonego obrońcę żywiołu niemieckiego, i który w chwilach doniosłych i stanowczych usunął nie jedną przeszkodę, na jaką natrafiało ministerstwo,—ażeby dążył on obecnie do siania intryg przeciw konstytucji i do agitowania przeciw mężom, którzy chcą bronić konstytucji. Nie podziela on bynajmniej przekonania, ażeby oddawano usługę żywiołowi niemieckiemu w Austrji przez skazywanie tego żywiołu do pozostawania z roku na rok w walce z innemi narodowościami; nie oznacza zaś to obojętności lub dwuznaczności, lecz jest to raczej dowodem serca bijącego mocno dla Austrji, jeżeli kto ma niezłomną ufność dla jej przyszłości. Podczas ostatniej sesji delegacji żywiono wielkie obawy z tego powodu, że narażał on jakoby pokój zewnętrzny, lecz dziś może on oświadczyć z zadowoleniem, że nie ma w Europie ani jednego rządu, z którymby Austrja nie pozostawała w stosunkach dobrych, pokojowych i nawet pełnych zaufania. Tak samo i co do pokoju wewnętrznego, wyjdzie zczasem na jaw zdanie pomyślniejsze; lecz tak rząd, jak również reprezentacja państwa powinny skorzystać z trwania pokoju zewnętrznego i podjąć się zadania najważniejszego chwili obecnej silnie i energicznie, lecz zarazem z umiarkowaniem i z przejęciem się uczuciami pojednawczemi. — Powiadają, że na skutek mowy hrabiego Beusta, przyszło wczoraj w wyższych sferach rządowych do narad, które czynią wątpliwem pozostanie nadal ministrów większości na ich stanowiskach. Trudno atoli przekonać się w tej chwili, o ile pogłoska ta jest zasadną; lecz ponieważ hrabia Beust oświadczył się wyraźnie w kilku ustępach swojej mowy z postanowieniem głosowania za adresem większości i popierania polityki rządu, nieprawdopodobnem przeto wydaje się zajście na skutek jego oświadczeń, nie skierowanych bynajmniej wprost przeciw ministerstwu przedlitawskiemu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja pogranicza wojskowego.) *Correspondance slave* ogłasza następującą korespondencję z miasta Sissek-wojskowy, z daty 18-go stycznia: „Sytuacja staje się tu z każdym dniem bardziej nieznośną. Wytężane są wszelkie siły, ażeby poddać pogranicze wojskowe pod jarzmo p. Rauch'a. Zapewniają, że ten ostatni jest wielce interesowany w sprzedaży lasów tej prowincji. Sądzę, że zbytecznem byłoby mówić wam o usposobieniu umysłów w tutejszej okolicy; znane jest ono wam również dobrze, jak i mnie, lecz komunikuję wam fakt ciekawy pod wielu względami, który przekona może pp. węgrów, że gra ich mogłaby być zakończoną wcześniej, niż oni przypuszczają. Oto ten fakt: Znaczna liczba oficerów wszelkiej broni wystosowała w tych czasach do swych towarzyszów z pogranicza listy, w których wynurza swe sympatje dla nich i w których powiada wyraźnie: „Graniczanie nie powinni poddać się węgrom; potrzeba, ażeby sprzeciwili się oni gwałtowi tych ostatnich, albowiem armja cesarska nie zezwoli nigdy na to, ażeby pogranicze, które dało tak liczne dowody przywiązania i wierności, zostało upokorzone przez mężów z Pesztu i Debreczyna." Listy te służą dostatecznym dowodem, że nasz opór legalny jest powszechnie pochwalany, i że nie powinniśmy ustąpić. Armja trzyma naszą stronę; pojmuje ona, jaką doniosłość ma dziś jeszcze pogranicze wojskowe, i postara się ona o to, ażeby „Magyar Orszag" nie przybrał rozmiarów groźnych dla innych ludów cesarstwa. Wszystko ma swoje granice, nawet nasza cierpliwość, i radzimy pp. Andrassemu i Rauchowi, ażeby nie narażali jej na zbyt długą próbę. Nie obawiamy się bardziej jenerałów węgierskich, jak i honwedów, i jeżeli chcą oni mieć przyjemność odwiedzenia nas, dla zabrania naszej broni, mogą oni być pewni należytego z naszej strony przyjęcia. Pierwszy strzał wywoła echo potężne w naszych górach i rozedrze umowę spekulatora z Lonjskopolje prędzej niż się on tego spodziewa. Oczekujemy na naszych przeciwników z jak największą spokojnością, wiemy bowiem, że jesteśmy silni i że mamy przyjaciół potężnych."

Prusy i Niemcy.

* (Poselstwo chińskie). Depesze wymienione pomiędzy p. Burlinghame i p. Bismarckiem pierwszemi są dokumentami dyplomatycznemi, dowodzącemi obecności ambasady chińskiej w Europie. Do tego czasu czytano tylko sprawozdania o uroczystościach dworskich i o świetnych balach i wieczorach wydawanych w różnych okolicach Europy na cześć poselstwa, którego celu wcale nie znano. Depesza p. Burlinghama do p. Bismarcka uzupełnia w części przynajmniej ten brak stanowczych wiadomości. Cel, jaki osiągnąć pragnie ambasada chińska, nie zależy bynajmniej na zawarciu z mocarstwami europejskiemi nowych traktatów, ale na osiągnięciu pewnych zmian w wykonaniu zawartych poprzednio traktatów. P. Burlingham utrzymuje, że mocarstwa europejskie używają częstokroć siły dla zmuszenia do poszanowania umów zawartych z Chinami, zamiast pozostawienia tej troskliwości samemu rządowi chińskiemu; ambasador sądzi, że taki sposób postępowania, który w stosunkach pomiędzy mocarstwami ucywilizowanemi jest tylko normalnym, obraża godność i prawa monarchy reprezentowanego przez niego państwa. Nikt zapewne nie zaprzeczy słuszności temu ostatniemu zdaniu. Ale nikt tego nie przewidział, że kiedy rządy europejskie używają siły dla zmuszenia poszanowania traktatów, nie czynią tego ani dla przyjemności okazania swojej potęgi, ani też dla upokorzenia godności cesarza chińskiego. Czynią to tylko po prostu jedynie dla tego, że gdyby tego nie uczyniły, cierpiałyby przez to reprezentowane przez nie prawa. Ta sama odpowiedź może być zastosowaną do drugiej skargi sformułowanej przez p. Burlinghama: naczelnik poselstwa chińskiego zarzuca rządom europejskim, że znoszą się często w Chinach z władzami prowincjonalnemi i miejscowemi, czy to dla traktowania z niemi, czy też dla otrzymania zadosyćuczynienia za pewne reklamacje, zamiast coby powinny odnieść się do gabinetu pekińskiego. Można tu odpowiedzieć ambasadorowi, że kiedy odnoszono się często ze swojemi skargami do Pekinu, nie można się było doczekać na odpowiedź. W zasadzie reklamacje p. Burlinghama są bardzo słuszne; ale w praktyce można je będzie wtenczas dopiero przyjąć, kiedy rząd chiński dowiedzie, że posiada w całem państwie dostateczną władzę dla zmuszenia do szybkiego i zupełnego posłuszeństwa jego rozkazom. Prawda, że p. Burlingham zapewnia w imieniu misji p. Bismarcka, że przychylne przyjęcie przez królowę pruską, pozostanie w żywej pamięci wszystkich chińczyków. Ale tak minister pruski jak i wiele innych osób wolałoby zapewne, ażeby chińczycy żywili w swojem sercu mniej uznania dla królowej Augusty, a więcej posłuszeństwa,

wierności i poświęcenia dla monarchy państwa niebieskiego i jego rządu. (*Nord.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawa turecko-egipska). Niektóre organa prasy niemieckiej rozpuściły niepokojącą pogłoskę niewartą nawet prostowania. Według nich, wice-król Egiptu odmawiał wykonania we wszystkich częściach firmanu sułtana, i porozumieć się miał z rządem helleńskim dla rozpoczęcia na wiosnę otwartej walki z Turcją przy pomocy Bulgarji, Serbji i Czarnogórza. Zdania te powtórzone przez niektóre dzienniki francuzkie, są bezzasadne. Ostatnie depesze z Kairu potwierdzają, że firman począł być wprowadzony w wykonanie, mianowicie co do statków pancernych i karabinów żłobkowanych. Dodają one, że emisarjusze stronnictwa rewolucyjnego helleńskiego, którzy przybyli do Egiptu, odesłani zostali przez rząd wice-króla i powrócili do Syra. (*La Patr.*)

Grecja.

* (Stronnictwo rewolucyjne). Listy z Aten donoszą, że ponieważ stronnictwo rewolucyjne wysłało emisarjuszów dla podburzenia niektórych prowincij cesarstwa otomańskiego i ponieważ emisarjusze ci oświadczają, że działają w imieniu narodu heleńskiego, nowy minister spraw zagranicznych udał się do głównych członków ciała dyplomatycznego dla wyparcia się przed nimi tych przewódców i zapewnienia, że gabinet, do którego składu należy, przyjął politykę pokojową i pojednawczą, i że wystąpi energicznie przeciwko czynnościom stronnictwa rewolucyjnego. (*La Patr.*).

Anglja.

* (Kwestja irlandzka.) W Londynie odbyło się 23-go b. m. posiedzenie rady ministerjalnej. *Bil irlandzki* był naturalnie przedmiotem rozpraw. Jaki będzie projekt rządu angielskiego? Powiadają, że zamiast zaprowadzenia niezmienności dzierżawy (*fixity of tenure*), gabinet postara się jedynie o zapewnienie podstaw gwarancji dla dzierżawy (*security of tenure*). Różnica pomiędzy temi dwoma wyrażeniami ma zależeć—jak objaśnia *Ind. belge*—na tem, że pierwsze z nich pociągałoby za sobą pewien rodzaj dzierżawy wieczystej dla dzierżawcy, podczas gdy drugie oznaczałoby jedynie gwarancję dla dzierżawy na pewnych warunkach i na czas określony. Rząd chce, ażeby stosunek pomiędzy właścicielem i dzierżawą był taki, ażeby pierwszy z nich nie miał już powodu, jak to miewało miejsce dotąd, do wypędzania dzierżawcy, co właśnie wywołało tak wiele niezadowoleń, zażaleń i zemst. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 15 (27) Stycznia.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

Kalendarz.

W piątek 16 (28) stycznia, — św. Karola wielkiego i Rajmunda wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 50; zach. o godz. 4 min. 37.

W sobotę 17 (29) stycznia, — św. Franciszka Salezego bisk. wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 48; zach. o godz. 4 min. 39.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 16.°8 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	755.2	755.4
Termometr Reaumura	—10.°4	—9.°9
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno — 14,°5 R. Najmniejsze zimno — 9,°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 3-ch aktach, **Dama biała**. — Osoby: Gaweston, b. rządca dóbr hrabiego d'Avenel—p. *Borkowski;* Anna, pod opieką jego będąca—pani *Dowiakowska;* Jerzy, oficer angielski—p. *Filleborn;* Dikson, dzierżawca w dobrach hrab. d'Avenel — p. *Kozieradzki;* Joanna jego żona— panna *Wojakowska;* Małgorzata, dawna służąca hrabiów — panna *Rybicka W.*; Makirton, sędzia pokoju kantonu—p. *Suszyński*; Gabrjel, parobek Diksona — p. *Jejde.* — *Jutro*, w piątek, trajedja **Romeo i Julja**. — *Wczoraj*, we środę, dawano operę **Semiramida**, przez artystów włoskich, było osób 946.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, we czwartek, komedja w 3 aktach, **Ja czyli samoluby**.—Osoby: Dutrécy—p. *Żółkowski;* De la Porcheraie—p. *Sawicki;* Armand Bernier, siotrzeniec pana Dutrécy—p. *Swieszewski;* Teresa, synowica pana Dutrécy—panna *Urbanowicz;* Fourcinier, doktór—p. *Boczkowski;* Fromental bankier—p. *Grzywiński*; Pani de Verrières jego córka—pani *Niewiarowska;* Jerzy Fromental jego syn—p. *Kwieciński;* Aubin—p. *Damse*, Cyprjan — p. *Adler*, Germain — p. *Szober* (wszyscy trzej służący p. Dutrécy); Studencik — panna A. *Urbanowicz;* Lokaj— p. *Jejde.* — *Wczoraj*, we środę, dawano dramat **Montjoye**, było osób 235.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące.** — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— Na **Bale** bilet wejścia kop. 50 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby.— Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Dnia 14 (26) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 60, wyzdrowiało 59, umarło 3, pozostało 1956 (mężczyzn 944, kobiet 1012), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 185, kobiet 179.

*Dnia 14 (26) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkie 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 24; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 4; *starozakonnych* 2; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 20.

Ceny Targowe.

dnia 14 (26) Stycznia 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — ruble sr.	i kopiejki	do — ruble sr.	i kopiejki
Pszenica	10	56	5	25	6	60
Żyto	6	—	3	72	3	75
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	3	24	1	90	2	2½
Groch polny	6	—	3	30	3	75
Kartofle	1	44	—	82½	—	90

Pud siana od kop. 25—30. Pud słomy od kop. — —22½.

Dowozy: **Pszenicy 171; Żyta 229; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 15 (27) Stycznia 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	14	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	14	—	—
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	72	76	39
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	101	50	100	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—			—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	50	—	—
„ „ z 1866 rs. 100	155	50	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	66	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	107	50	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	10	118	95
„	„ „	k. t.	118	95	118	80
Wrocław	„ „	2 m.			—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	118	95	118	80
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—		—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	11	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	5		—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	98	25	98	10
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	33
„	„ „	k. t.			—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—		—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 37⅐.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs.— k. 62²⁄₉.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 14 (26) Stycznia 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		75½
Weksle na Warszawę		75
„ Petersburg 3 tygodn.		83
„ „ 3 miesięczny		82¼
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81½
Listy Zastawne 4%		70
Listy Likwidacyjne		57¼
Obligacje Skarbowe 4%		68⅜
Koleje Rosyjskie.		89⅜
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78¾
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		54⅝
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		118¾
„ „ „ 2-ej emisji		118½
5-ta Pożyczka Stieglitza		66½
5% Listy Zastawne Ruskie		82½
Żyto na targu		43½
„ na dostawę w jesieni		42½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 20
„ Hamburg		—
„ Paryż		49
Pożyczka Narodowa		70 30
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		261 40
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 80
Renta Włoska		55 10
Akcje Kredytu Ruchomego		208
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92⅜

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 497.

MY ALEXANDER II-gi
CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w IMIENIU NASZEM
wydał wyrok następujący:

Obecni: Mijakowski V. Prezes. Sommer, Natanson } Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 26 Grudnia 1869 (7 Stycznia) 1870 r.

(podp.) Mijakowski.
(—) W. Andrychiewicz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Sąd Pokoju w Kutnie w raporcie jego z dnia 17 (29) Grudnia 1869 r. Nr. 126, że na skutek wieści publicznej o zaprzestaniu wypłat przez Jakóba Tytelmana handel sukienny w mieście Kutnie prowadzącego i będącego zarazam współwłaścicielem nieruchomości tamże, popartej odezwą Naczelnika Straży Ziemskiej Powiatu Kutnowskiego daty 15 (27) Grudnia 1869 r. Nr. 73, uwiadamiającą o tajemnym wywożeniu przez Tylmana towarów z handlu, tenże Sąd na dniu 16 (28) Grudnia roku tegoż dopełnił opieczętowanie w handlu i mieszkaniu całego majątku do tegoż Tylmana należącego; z uwagi więc na artykuł 13, 18 i dalsze Kodeksu Handlowego Księgi trzeciej.

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Jakóba Tylmana kupca, handel sukienny w mieście Kutnie prowadzącego i współwłaściciela nieruchomości w mieście Kutnie zamieszkałego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 16 (28) Grudnia 1869 r. jako daty opieczętowania określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Tylmana należeć mogącego w mieście Kutnie lub gdzie bądź indziej znajdującego się nakazuje i do uskutecznienia tego, obok już dopełnionego opieczętowania Sąd Pokoju w Kutnie deleguje. Kuratorami Upadłości Włodzimierza Finkowskiego Obrońcę przy Sądzie Pokoju w Kutnie i Szlamę Król wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza Konstantego Gostkowskiego Podsędka Sądu Pokoju w Kutnie przeznacza. Osobę upadłego Tylmana przez osadzenie go w areszcie cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuje i do dopełnienia tego Komornika miejscowego w Kutnie, a do wniesienia tego wyroku do hypoteki nieruchomości współwłasność upadłego stanowiącej Kuratorów upoważnia.

Wpis na rubli sr. trzy jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada.

Mocą wyroku w pierwszej instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) K. Mijakowski.
(—) W. Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od których by się tego domagano, aby wyrok niniejszy wyegzekwowali. Prokuratorom aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o takową prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze bez stempla spisanym w aktach Trybunału tyczących się Masy Upadłości Jakóba Tylmana znajdującym się świadczę i dla Kuratorów wydaję.

Warszawa d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1869/70 r.

Podpisarz Trybunału,
(L. S.) (podp.) Andrychiewicz.

N. D. 327. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром (Св. Зак. T. XI), объявляетъ, что 17 Октября сего года поступило въ оный прошеніе Гражданскаго Инженера Рейса о выдачѣ доктору Августу Зейферту 3-лѣтней привилегіи на способъ приготовленія растора сѣрнистой кислоты въ водѣ и употребленія этой кислоты для нейтрализаціи сахарныхъ растворовъ.

3—3 5 Декабря 1869 года.

N. D. 328. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. T. XI), объявляетъ, что 20 Ноября сего года поступило въ оный прошеніе Потомственнаго Почетнаго Гражданина Е. Григорьева и механика А. Аля о выдачѣ имъ 10-лѣтней привилегіи на особаго устройства паровой котелъ.

3—3 5 Декабря 1869 года.

N. D. 329. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. T. XI), объявляетъ, что 14 Сентября сего года поступило въ оный прошеніе Механика Федора Цана о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегіи на мастику, предохраняющую паровые котлы отъ взрывовъ.

3—3 5 Декабря 1869 года.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 507. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.

Ogłasza, iż z powodu skonu:

1. Ksawerego Kotarskiego, współwłaściciela dóbr Kotarczyna lit. D. w Mławskim, i
2. Piotra Nadrowskiego, właściciela dóbr Kordyszewa lit. B. w Lipnowskim, Okręgach położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1870 r. godzinę 10-tą rano, w mej Kancelarji w mieście Płocku wyznaczyłem.

Płock d. 10 (22) Stycznia 1870 r.
1—2 Kajetan Chodecki.

N D. *508. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z powodu nastąpionej śmierci Romana Bońkowskiego, właściciela 1/3 części dóbr Rudno Kmiece z Okręgu Prasnyskiego, otworzyło się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na d. 11 (23) Lipca 1870 roku wyznaczony został.

Płock d. 10 (22) Stycznia 1870 r.
1—2 Ludwik Rylski.

N. D. *485. Pisarz Sądu Pokoju w Pułtusku.*

Z powodu śmierci:

Wojciecha i Marjanny z Ejmowskich małżonków Dynakowskich właścicieli nieruchomości w Pułtusku Nr. 63.

Bonawentury Swierczewskiego wierzyciela sumy rs. 379 w dziale IV pod Nr. 2 na nieruchomości w Pułtusku Nr. 97.

Rocha Perzanowskiego, wierzyciela sumy rs. 900 i rs. 300 ad Nr. 5 i 12 w dziale IV na nieruchomości w Pułtusku Nr. 19 i 243.

Michała Romanowskiego, właściciela nieruchomości w mieście Serocku pod Nr. 16 i wierzyciela sumy rs. 1,590 na nieruchomości w Serocku pod N-rem 171, w dziale IV pod Nr. 5.

Anny z Przeradzkich Orłowskiej właścicielce ostrzeżenia sumy rs. 97 kop. 50 na nieruchomości w Wyszkowie folwarku zwanym Natalin w dziale IV do N-ru 2 zabezpieczonych. Otworzył się spadek, do zamknięcia którego oznaczony został termin na dzień 18 (30) Lipca 1870 r. w jakowym interes mający, stawić się winni w Sądzie naszym pod prekluzją.

Pułtusk dnia 9 (21) Grudnia 1869 roku.
Szulecki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 495. *Правленіе Императорскаго Варшавскаго Университета.*

Извѣщаетъ, что 26 Января (7 Февраля) сего года въ 1 часъ по полудни въ Правленіи того Университета, будетъ производиться торгъ (in minus) посредствомъ запечатанныхъ декларацій, на производство ремонтныхъ работъ въ Университетскихъ сданіяхъ на сумму (3,300 р.) три тысячи триста рублей. Условія на торги и смѣту можно читать въ канцляріи Правленія Варшавскаго Университета ежедневно, съ 10 часовъ утра до 3 по полудни, кромѣ праздничныхъ дней.

* * *

Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 1 z południa w biurze Zarządu tegoż Uniwersytetu odbywać się będzie licytacja (in minus) przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót, przy odrestaurowaniu zabudowań Uniwersyteckich, od sumy anszlagowej obliczonej na rs. 3,300 wyraźnie rubli trzy tysiące trzysta. Anszlag, warunki licytacyjne na powyższe roboty i forma deklaracji, przejrzane być mogą w Kancelarji Zarządu Uniwersytetu w godzinach od 10 z rana do 3 z południa codziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Г. Варшава, 13 Января 1870 года.
Ректоръ Университера,
1—3 Лавровскій.
Секретарь Правленія, Ковашецъ.

N. D. 343. *Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, что 29 Января (10 Февраля) 1870 г. въ 12 часовъ полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія in plus посредствомъ объявленій торги, а 3 (15) Февраля 1870 г. въ 12 часовъ полудня переторжка, на продажу дома съ мѣстностію № 419 на Прагѣ, принадлежащаго Александровскому мосту, начиная отъ суммы 2,780 руб.

Желающіе вступить въ торгъ, объязаны при объявленіи написанномъ на обыкновенной гербовой бумагѣ, предсталить залогъ равняющійся 1/3 части выше означенной суммы, а именно 927 руб.

Залогъ можетъ быть представленъ наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій въ Правленіи XI-го Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 7 (19) Января 1870 г.
Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 389. *Управленіе Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи.*

Въ объявленіи о торгахъ кои назначены къ производству при Управленіи Новогеоргіевской Крѣпостной Артилеріи 1 Февраля сего года и о которыхъ напечатано въ NN. 283, 284 и 286 Варшавскаго Дневника, показано къ заготовленію 2160 штукъ брусьевъ сосновыхъ длиною 7 футъ, шириною и толщиною 6 дюймовъ.

По измѣнившимся обстоятельствамъ заготовленіе означеннаго лѣса отмѣнено, а потому желающіе торговаться на поставку прочихъ матеріаловъ показанныхъ въ означенномъ объявленіи, обязаны представить залогъ въ размѣрѣ 912 руб. вмѣсто 1,150 руб.

Кр. Новогеоргіевскъ, Января 7 д. 1870 г.
Командиръ Крѣпостной Артилеріи,
Полковникъ, Туношенскій.

N. D. *513. Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości, że od dnia 16 (28) Stycznia do 3 (15) Lutego r. b. włącznie, będą przyjmowane w biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15, na trzyletnią, poczynając od d. 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. dzierżawę bufetu stacji Ciechocinek.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji, w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych.

Warszawa d. 21 Stycznia 1870 r.

N. D. 176. *Кольское Уѣздное Управленіе.*

Вслѣдствіе разрѣшенія Г. Управляющаго Калишской Казенной Палаты отъ 30 Декабря сего года полученнаго по телеграфу Кольское Уѣздное Управленіе доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что 30 Января (11 Февраля) будущаго года въ 12 часовъ утра въ Калишской Казенной Палатѣ производиться будутъ торги на отдачу въ трехълѣтнѣе арендное содержаніе, начиная съ 1 (13) Января 870 г. по тоже число 1873 года дохода отъ мостоваго сбора, на рѣкѣ Вартѣ въ городѣ Коло, посредствомъ запечатанныхъ объявленій отъ суммы уплачиваемой прежнимъ арендаторомъ 3,617 руб. сер. въ годъ.

Всякій затѣмъ желающій торговаться обязанъ прибыть лично въ означенный срокъ и мѣсто или выслать по почтѣ запечатанное объявленіе составленное по прилагаемой формѣ и съ приложеніемъ квитанціи какого набудь казначеоства на представленный имъ залогъ равняющійся 1/4 части суммы предложенной къ торгамъ, которая неустоявшемуся при торгахъ тотчасъ будетъ возвращена, представленная же тѣмъ лицемъ за коимъ торги останутся будетъ задержана и соискатель обязанъ будетъ пополнить залогъ до 1/4 части годичной суммы предложенной имъ на торгахъ.

Объявленіе должно быть писано на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства четко, и безъ всякихъ поправокъ, а также съ приложеніемъ свидѣтельствъ мѣстной власти о поведеніи и состоятельности.

Другія торговыя кондиціи могутъ быть пересматриваемы въ Уѣздномъ Управленіи ежедневно во время службы, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Г. Коло, Декабря 31 дня 1869 года.
Начальникъ Уѣзда, (.....).

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Кольскаго Уѣзднаго Управленія, симъ обязуюсь взять въ трехълѣтнѣе арендное содержаніе доходъ съ мостоваго сбора на рѣкѣ Вартѣ въ гор. Коло за сумму . . . . (прописью) въ годъ подвергая себя условіямъ торговыхъ кондиціи, которыя мнѣ въ полнѣ извѣстны, квитанціи N. . . . . казначейства на представленный залогъ въ суммѣ . . . р. руб. . . . коп. при сем прилагаю и за полученіемъ таковой, въ случаѣ если торги неостанутся за мною, лично явлюсь, (или о высылкѣ на мой счетъ въ NN. прошу). Постоянное мое жительство въ NN. числа, мѣсяца и года.

Подписатъ имя и фамилію.

N. D. *470. Начальникъ Петроковскаго Уѣзда.*

Петроковское Уѣздное Управленіе объявляетъ, что на основаніи предписанія Петроковскаго Губернскало Правленія отъ 7 Января с. г. за № 135, въ присутствіи сего Управленія, на счетъ и рискъ не исправнаго подрядчика Звикельскаго, будутъ производиться 9 (21) Февраля с. г. публичные торги, посредствомъ запечатанныхъ объявленій, на устройство мостовой на части Петроковской улицы въ городѣ Сулеіовѣ, со смѣтной суммы 948 р. 48½ к.

Желающіе взять этотъ подрядъ, должны до 12 часовъ дня, выше прописаннаго числа, представить въ Уѣздное Управленіе заявленія составленныя по ниже изложенной формѣ, на гербовой бумагѣ 30 копѣечнаго достоинства, съ приложеніемъ квитанціи губернскаго или другаго казначейства, на внесенный временный залогъ въ количествѣ 95 руб. наличными деньгами, или процѣнтными бумагами, принимаемыми въ залоги, на основаніи существующихъ узаконеній

На конвертѣ слѣдуетъ написать: „Въ Управленіе Начальника Петроковскаго Уѣзда, объявленіе на устройство мостовой въ городѣ Сулеіовѣ."

Подробныя условія торговъ и смѣта, могутъ быть пересмотрѣны ежедневно, за исключеніемъ табельныхъ и праздничныхъ дней, въ Петроковскомъ Уѣздномъ Управленіи.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе опубликованія Петроковскаго Уѣзднаго Управленія, симъ объявляю, что обязываюсь взять подрядъ по устройству мостовой на части Петроковской улицы въ городѣ Сулеіовѣ, исчисленный на смѣтѣ въ 948 р 48½ к. за сумму (здѣсь написать сумму цифрами и прописью) подвергаясь условіямъ, въ торговыхъ кондиціяхъ изложенныхъ.

Квитанцію Казначейства на представленный временный залогъ въ количествѣ N. р. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N. писалъ въ N. числа и мѣсяца N. 1870 г.
(подписать четко имя и фамилію)

г. Петроковъ Января 12 (24) дня 1870 г.
Начальникъ,
1—3 Подполковникъ, (. . . .)

N. D. *230. Магистратъ Города Нешавы.*

Объявляетъ во всѣобщее свѣдѣніе, что 10 (22) Февраля 1870 г. въ 12 часовъ утра будетъ производиться въ присутствіи здѣшняго Магистрата торгъ посредствомъ опечатанныхъ декларацій на отдачу въ подрядъ отстройки трехъ колодцевъ съ деревянными нясосами въ здѣшнемъ городѣ, торгъ (in minus) отъ суммы 817 руб. 50 к. утвержденною смѣтою заключенной, приступающій къ торгу обязанъ представить по показанной ниже формѣ опечатанное обязательство въ Магистратъ не позже къ 11 часамъ утра на гербовой бумагѣ 15 коп. достоинства, писаннаго ясно безъ всякихъ поправокъ съ яснымъ подписомъ съ приложеніемъ квитанціи, которой нибудь изъ казенныхъ касъ или Польскаго Банка на доказательство представленной суммы 82 р. на залогъ въ наличности или документахъ на залогъ Правительствомъ принимаемыхъ, который неудержавшемуся по отворкѣ декларации при торгѣ, будетъ возвращенъ. Подробныя торговыя условія могутъ быть разсмотриваемые въ Магистратѣ ежедневно за исключеніемъ праздночныхъ и табельныхъ дней.

Г. Нешава, 2 Января 1870 года.
Бургомистръ, Еринъ.

Форма объявленія.

Вслѣдстіе объявленія отъ Января 2 дня 1869 года я желаю взять въ подрядъ отстройку трехъ публичныхъ колодцевъ въ г. Нешавѣ за сумму (писать сумму прописью) и что на всѣ условія предписанныя для сего подряда, въ полнѣ соглашаюсь, залогъ въ количествѣ руб. . . . коп. (Написать числомъ или засвидѣтельствованіе касы N. на сложенный залогъ представляю, который въ случаѣ несодержанія на торгъ лично получу. Мѣсто моего жительства есть въ N. писано въ N. дня N. мѣсяца N. 186. . .

(Имя и Фамилія).

N. D. 388. Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. o godzinie

po południu w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się licytacja naprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośną na dostawę drzewa sosnowego na opał 80 sążni kubicznych w szczapach, od ceny in minus po rsr. 8 kop 72 za jeden sążeń.

Każdy do licytacji powyższej przystępujący, obowiązany jest złożyć vadium w ilości rs. 70; inne zaś warunki w przedmiocie tej dostawy, przejrzane być mogą każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych, w Kancelarji Instytutu.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1870 r.
p. o. Prezydującego, Członek Rady,
Radca Kolegjalny. Jankowski.
3—3 Nadzorca Instytutu, Gierzyński.

N. D. 498. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Eliasza Jedronow Porucznika pierwszego pontonnego Batalionu Saperów, wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Warszawie pod Nr. 1090 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Stabrowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 486*B* zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 3600, listami likwidacyjnemi Królestwa Polskiego w nominalnej wartości i rs. 2800 w gotowiźnie z procentem od obydwóch sum do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. na rs. 170 obliczonym i dalszym, oraz kosztów od Chai Rajzli Mundlak właścicielki nieruchomości Nr. 24/5 w mieście Nowym Dworze położonej, tamże zamieszkałej, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 13 (25) Sierpnia 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Nowym Dworze pod Nr. 24 i 25 hypotecznie, zaś pod Nr. 24, 25, 26, 27, 40 i 41 policyjnie oznaczona na gruncie dziedzicznym narożnie ulic Warszawskiej, Szosowej i Żałobnej w okręgu, powiecie i gubernji Warszawskiej, w gminie miasta Nowego-Dworu, parafji miejscowej pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału IV na Pradze położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Chai Rajzli Mundlak należąca, w dzierżawnem posiadaniu Rachnika Pfefer, tamże w Nowym-Dworze mieszkającego na lat trzy od dnia 1 (13) Października 1868 roku do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. za cenę rs. 1000 rocznie, za kontraktem urzędowym przed Stanisławem Tyrchowskim Rejentem w Warszawie w dniu 2 (14) Października 1868 r. zdziałanym zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około 17,000 łokci kwadratowych obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Kamienica masiv z cegły murowana, o suterenach, parterze, jednem piętrze z poddaszami, blachą kryta cztery kominy murowane mająca.
2. Oficyna do szczytu kamienicy powyższej przybudowana frontem w przedłużeniu od ulicy Warszawskiej czyli Szosowej i Żałobnej stojąca w części ze zwyczajnego, a w części z Pruskiego muru postawiona, w połowie gątami kryta, 2 kominy mrowane mająca.
3. Parkan z bali w słupy postawiony, w którym urządzona jest brama dwuskrzydłowa.
4. Oficyna drewniana z bali w słupy zbudowana od ulicy Żałobnej, z wejściem od strony podwórza i ulicy Żałobnej gontami kryta 2 kominy murowane mająca.
5. Oficyna drewniana deskami szalowana w przedłużeniu poprzedniej, gontami kryta, 4 kominy murowane mająca.
6. Oficyna w poprzek podwórza stojąca z bai w słupy zbudowana, gontami kryte, 3 kominy murowane mająca.
7. Parkan z półokrąglaków w sztorc postawiony około 3 łokci długości mający.
8. Zabudowanie z drzewa w słupy zbudowane, gontami kryte o dwóch wierzejach dwuskrzydłowych, przy tym budynku jest budka z desek dla stróża.
9. Kuźnia z bali w słupy zbudowana, gontami kryta jeden komin mająca.
10. Parkan z półokrąglaków w słupy na sztorc postawiony.
11. Domek (piekarnia) z drzewa w słupy zbudowany, gontami kryty z jednym kominem murowanym.
12. Chlewy z bali w słupy zbudowane w połowie deskami kryte.
13. Wozownia z bali w słupy zbudowana gontami kryta.
14. Kloaka deskami szalowana, gontami kryta.
15. Ogród owocowy i warzywny, parkanem z galarowizny i kołkami ogrodzony.
16. Parsk w ziemi urządzony ziemią kryty.
17. Chlewek z desek deskami kryty.
18. Chlewek takiż sam jak poprzedni.
19. Parkan drewniany.
20. Oficyna z bali w słupy zbudowana, gontami kryta o jednym kominie murowanym.
21. Studnia balami cembrowana.
32. Ogródek dziki parkanem z bali ogrodzony w którym jest urządzona wystawka na słupach gontami kryta, oraz kuczka z drzewa, gontami kryta.
23. Podwórze niebrukowane

Lokatorowie w tej nieruchomości zamieszkali komorne opłacają dzierżawcy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Stabrowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 486*B* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Mikołajowi Fedorow Burmistrzowi miasta Nowego-Dworu, tamże w Nowym-Dworze zamieszkałemu i urzędującemu na ręce Tomasza Kosmali Ławnika, jako zastępującego Burmistrza.
2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu na ręce Piotra Cieraszkiewicza Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom dnia 15 (27) Sierpnia 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Pradze dnia 16 (28) Sierpnia 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 16 (28) Października 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Stabrowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Wrześ.) 1869 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Wrześ.) 1869 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków w dniu 16 (28) Października-30 Października (11 Listopada) i 13 (25) Listopada 1869 r., Trybunał wyrokiem swym daty 13 (25) Listopada r. b., termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Grudnia r. b. godzinę 10 z rana w wydziale I wyznaczył, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 4,000 przez popierającego przedaż postąpionej.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość w mieście Nowym Dworze położona przysądzoną została przygotowawczo Józefowi Stabrowskiemu Patronowi Trybunału, za sumę rs. 4,000 i Trybunał wyrokiem w tymże dniu zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży na d. 4 (16) Lutego r. b. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego. w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 14,057 jako od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Vadium do licytacji wynosi rs. 1,200.

Warszawa d. 12 (24) Stycznia 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 506. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Mamelok właściciela nieruchomości miejskich w Kaliszu mieszkającego i zamieszkanie prawne do tego interesu u Romana Ostapowicza Patrona Trybunału, w mieście Kaliszu zamieszkałego, obrana mającego, od którego tenże Patron Ostapowicz za obrońcę jest ustanowiony, zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie.

DOBRA ZIEMSKIE

Przyrównica w okręgu Szadkowskim położone. Zajęcie dopełnione zostało protokułem Komornika Trybunału Franciszka Roweckiego na gruncie dóbr, w dniach 1 (13) i 2 (14) Października 1863 r. spisanym w dniu (31 Grudnia) 12 Stycznia 1863/4 r. zaregestrowane zostało w księdze wieczystej dóbr Przyrównica, a dniu 10 (22) Stycznia 1864 r. wpisane zostało do księgi zaaresztowanie w Trybunale Kaliskim.

Dobra Przyrównica, w gubernji Kaliskiej, powiecie Sieradzkim, Okręgu Szadkowskim, gminie i parafji Małyn położone, graniczą na wschód z dobrami Piorunowem, na południe z Magnusami, i Wolą Łobudzką, czyli Sosnową na zachód z Małyniem, na północ z Puczniewem, zostawały w posiadaniu ich właściciela Jana Pawła dwóch imion Maleszewskiego tamże zamieszkałego.

Rozległość dóbr na miarę Nowopolską w gruntach II, III, IV, klasy jest następująca: gruntu ornego dworskiego włók 14, łąk dworskich włóka 1 mórg 6, pod zabudowaniami dworskiemi i podwórzem mórg 5 ogród warzywny, owocowy i dziki mórg 8, borku młodocianego i zagajników sosnowych mórg 26, zarośli, jałowców i nieużytków mórg 18, prętów 150 pod zabudowaniami wiejskiemi mórg 4, ogrodów włościańskich włóka 1 mórg 10 grunt przez młynarza prsiadany mórg 6 prętów 150, pastwiska mórg 11, wody mórg 5, dróg mórg 3, razem włók 19 mórg 13 czyli dziesiatyn 286.

Co do granic w hypotece dóbr Przyrównica jest ostrzeżenie kontrowersu od strony sąsiadów w przestrzeni mórg 4 prętów 52, lecz pomimo tego granice od tej strony są rowami, miedzami, drogami i kopcami odznaczone budynki dworskie i wiejskie są z drzewa szkudłami i słomą kryte, oprócz dworu który jest z cegły i drzewa wybudowany. W budynkach wiejskich mieszka 13 komorników, którzy odrabiają ręczną pańszczyznę tygodniowo po dni trzy, a w żniwa sześć dni tłuki, z wyłączeniem Elżbiety Mikołajczyk, która odrabia tygodniowo dzień jeden, i Antoniego Pawlak Stelmacha robiącego tygodniowo dni dwa. Obok tego Stanisław Cheliński rymarz płaci rocznie czynszu rs. 10, Marcin Dembski szewc rs. 5, Wawrzyniec Błaszczyk komornik szynkuje dworskie trunki 21 procent, Franciszek Frytz slusarz płaci czynszu rs. 9, Jan Smytzer cieśla rs. 9 wreszcie Kacper Szajczyński dzierżawił młyn za kontraktem prywatnym kończącym się 23 Kietnia 1864 r. płacił rocznie rs. 75 i wolne mlewo dworowi.

Akt zajęcia został w dniu 7 (19) Grudnia 1863 r. doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Szadkowskiego Konstantemu Rozwadowskiemu, i w tymże dniu 7 (19) Grudnia 1863 r. pod nieobecność Wójta Gminy Małynia Aleksandra Bogusławskiego, został doręczony Michałowi Ptaszek Sołtysowi wsi Przyrównicy.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych nastąpiło na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych jego posiedzeń dnia (24 Lutego) 8 Marca, drugie dnia 10 (22) Marca, trzecie dnia (24 Marca) 5 Kwietnia 1864 r.

W dniu 1 (13) Maja 1864 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie, na którem dobra te Patronowi Ostapowiczowi za rs. 20,010 przysądzone zostały. Poczem wyrokiem ilacyjnym z dnia (30 Września) 12 Października 1866 r. termin do stanowczego przysądzenia na dzień 15 (27) Listopada 1866 r oznaczony został, gdy termin ten do tkutku nie przyszedł, wyrokiem Trybunału z dnia (20 Czerwca) 2 Lipca 1867 nowy termin do licytacji na dzień 4 (16) Sierpnia 1867 r. oznaczony został.

Lecz ten termin na żądanie właściciela dóbr spełzł na niczem.

Stan dóbr przy zajęciu ich, na żądanie Kazibutowskiego i Mameloka istniejący uległ zupełnej zmianie. Kontraktem bowiem dnia (23 Maja) 4 Czerwca 1868 r. urzędownie przed Rejentem Milewskim zeznanym, właściciel dóbr Przyrównica, Jan Paweł Maleszewski dobra te sprzedał Augustowi Schultz, Krystjanowi Nikiel, i Michałowi Podolskiemu, w tychże dobrach Przyrównica zamieszkałym, którzy przyjęli na siebie wszelkie obowiązki Maleszewskiego ciążące, i istotę dóbr tych w zupełności zmienili, przez rozebranie zupełne, wszystkich budynków dworskich: rozdzielenie gruntów na pojedyncze osady, wycięcie lasu, i zupełne zrujnowanie gospodarstwa rolnego, i usunięcie inwentarza gruntowego. W takim więc położeniu rzeczy, Jakób Mamelok dalszą subhastacją dóbr tych prowadzi przeciwko Schultzowi Niklowi i Podolskiemu; skutkiem czego zapadł dnia 7 (19) Stycznia 1870 r. wyrok Trybunału ilacyjny, termin do stanowczego dóbr tych przysądzenia, na dzień 4 (16) Marca r. b. oznaczający.

Na pierwsze licytum Mamelek podaje rubli srebrem 13,500.

Zbiór objaśnień i warunków może być przejrzany u Romana Ostapowicza Patrona, i w biórze Pisarza Trybunału Kaliskiego.

Kalisz d. 8 (20) Stycznia 1870 r.
Aseser Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 510 Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej dochody nieruchomości:

a. Nr. 2867/8 w Warszawie, na rogu ulic Solec i Tamka.

b. Nr. 3000*C* w Warszawie przy ulicy Fabrycznej położonych, wydzierżawione będą przez publiczną licytację poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 r.

a. Nieruchomości Nr. 2867/8 na rok jeden;
b. Nieruchomości Nr. 3000*C* na lat dwa.

Licytacje odbywać się będą na gruncie rzeczonych nieruchomości przed podpisanym Komornikiem o godzinie 10 rano:

a Nieruchomości Nr. 2867/8 w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r. i rozpocznie się od sumy rs. 750

b Nieruchomości Nr. 3000*C* w dniu 9 (21) Lutego 1870 r. i rozpocznie się od sumy rs. 1,200—za lat dwa.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej.

Popławski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 296.

NAGRODY 100 RS.

W dniu wczorajszym zgubioną została portmonetka, w której było pieniędzy w gotowiznie **72 rs.** w biletach Cesarstwa następujących: jeden 50 rs., jeden 10 rs., dwa 5 rs. i dwa pojedyncze. Tamże znajdowały się **pokwitowania prolongacyjne i rewers** zwrócony przez następujących:

1. Kwit Wincentego i Marjanny Jaworskich za pobrany procent od sumy 1,800 rs. do dnia 1 Maja 1873 r. i za pobraną przewyżkę po 37½% kop. rocznie do dnia 1 Maja 1876 r., podpisany w Maju 1869 r.
2. Kwit Tomasza Malinowskiego za pobrany procent od sumy 1,500 rs. do dnia 2 Czerwca 1874 r. i za pobraną przewyżkę po 60% kop. rocznie do dnia 2 Czerwca 1876 r., podpisany 24 Maja 1869 r.
3. Kwit Emilji z Danglów Rodzińskiej i Marjanny Dangiel, co stanowiło jeden blankiet za pobrany procent od sumy 1,500 rs. do dnia 1 Lipca 1874 i za pobraną przewyżkę po 45% kop. rocznie, do dnia 1 Lipca 1876 r., podpisany w Lipcu 1869 r.
4. Rewers wystawiony Franciszkowi i Apolonji Wędzikowskim na 450 rs. jako już zaspokojony za nieważny uznaje, **ostrzegając,** ażeby takowego **nikt nie nabywał,** był wystawiony pod datą 16 Lutego 1869 r.

Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot za **powyższą nagrodą,** do właściciela domu Nr. 1036*a*. ulica Grzybowska **Waliszewskiego.** 3—3

N. D. 511. **Rewers Pocztamtu Warszawskiego,** wydany w roku 1868 Pyszyńskiemu na rs. 31, wysełane księdzu Kaczorowskiemu do Tunki Gubernji Irkutskiej **zaginął.** Uprasza się znalazcę o złożenie go w Redakcji. 1—3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.